Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, wtorek 13 września 1938 Nr 253

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Atak Hitlera na Czechosłowację

W mowie norymberskiej nie padło słowo „plebiscyt"

Norymberga, 12. 9. (R). Oczekiwane z napięciem przez cały świat przemówienie Hitlera na zakończenie kongresu partyjnego poprzedziło odegranie wstępu do opery Wagnera „Śpiewacy norymberscy"

Parę minut po godzinie 7-ej stanął na trybunie kanclerz Hitler. Pierwsza część mowy stanowiła znane przedstawienie historii ruchu narodowo-socjalistycznego oraz jego pochodu do władzy, przy czym — oczywiście — roiła się od akcentów antyżydowskich.

W drugiej części kanclerz krytykując hasła wolności i demokracji, jakie przyświecają państwom o ustroju demokratycznym, zaryzykował twierdzenie, że właśnie państwa totalistyczne mają rządy, cieszące się poparciem 99-ciu procent ludności, wobec czego one (tj. Włochy i Niemcy) zasługują na miano demokracji(!!). W innych państwach o tzw. ustroju demokratycznym rządy posługują się metodami gwałtu i terroru, to też przyjęta powszechnie nomenklatura brzmi w uszach kanclerza jak szyderstwo. Dodać do tego jeszcze należy ścisłą współpracę żydowskiego kapitalizmu z antykapitalistycznym bolszewizmem razem sprzymierzonych przeciw narodowemu socjalizmowi.

W pewnym momencie Hitler nazwał się ironicznie „doboszem" (Trommler) którego mężowie stanu państw zachodnich chcieli zastąpić prawdziwymi reprezentantami narodu niemieckiego, gdyż z nimi łatwiej dochodzili do ładu, niszcząc przy tym pokonaną Rzeszę. Jeśli o mnie chodzi, — woła z emfazą kanclerz — to wolę być przezywany przez kogoś, który nie może mnie złupić, aniżeli łupiony przez kogoś, kto mnie za to chwali.

Dalsza część mowy kanclerza, poświęcona

SPRAWIE CZECHOSŁOWACJI

roiła się od bardzo mocnych efektów krasomówczych, przyjmowanych przez audytorium długotrwałymi okrzykami „Sieg heil" i okrzyka mi oburzenia w momentach, gdy mowca w drastycznych słowach przedstawiał położenie mniejszości niemieckiej w Sudetach. Hitler rozprawił się najpierw z faktem powstania państwa czechosłowackiego wbrew — zdaniem jego — woli większości ludności, zamieszkującej terytorium tego państwa. Widocznie autorom traktatu wersalskiego zależało na jakichś specjalnych celach politycznych i strategicznych, o których wspomniał też nie dawno b. francuski minister lotnictwa Pierre Cot, zapowiadając atak Czechów na niemieckie ośrodki przemysłowe w razie wybuchu wojny. Ponieważ chodzi o 3 i pół miliona Niemców, a więc ilość, odpowiadającą liczbie mieszkańców np. Danii, mowca kategorycznie oświadcza, że Rzesza nie zniesie dalszego uciskania tej ludności przez Czechów. Pan Bóg nie na to stworzył Niemców sudeckich, by byli wydani na łup obcej konstrukcji państwowej, i nie na to stworzył Czechów, by byli opiekunami, a zarazem gwałcicielami i dręczycielami 3 i pół milionowej ludności niemieckiej. Skoro nękani i gnębieni Niemcy nic mogą sami sobie pomóc, otrzymają pomoc od nas. Los Niemców sudeckich może być obojętny demokracjom zachodnim, metody jakimi posługuje się państwo czeskie mogą im nawet być sympatyczne, dla nas los naszych braci nie jest i nie będzie obojętny. Obecny stan bezprawia musi ustać.

W dalszej części swych wywodów Hitler przedstawił „ofiary" jakie Trzecia Rzesza ponosiła dotąd na rzecz utrzymania pokoju europejskiego. Do ofiar tych należy m. in wyrzeczenie się „zwrotu" Alzacji i Lotaryngii od Francji, oraz pakt z Polską. W ten sposób Rzesza dobrowolnie dokonała „samoograniczenia się". W zakończeniu półtoragodzinnej mowy Hitler jeszcze kilkakrotnie atakował Czechosłowację, nie szczędząc złośliwych uwag pod adresem prezydenta Benesza, oraz parę razy użył wyrażenia „Selbstbestimmungsrecht" nie wysuwając jednak wyraźnie żądania plebiscytu w Sudetach.

(Przemówienie Hitlera w wersji PAT'a, podajemy na str. 14).

Praga wyklucza możliwość plebiscytu

Nota rządu praskiego do rządu angielskiego

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Londyn, 12. 9. (B) Poseł czechosłowacki Jan Masaryk, który zjawił się dzisiaj przed południem w Foreign Office, wręczył tam notę rządu praskiego, donoszącą o stanowisku Czechosłowacji w obecnej chwili. O treści noty dowiadujemy się co następuje:

Rząd czechosłowacki powiadomił mocarstwa zachodnie, że rozwiązanie obecnego kryzysu za pomocą plebiscytu jest nie do przyjęcia. Powody są następujące:

1) Przeprowadzenie plebiscytu nie jest przewidziane w konstytucji,

2) prezydent państwa ani żaden gabinet nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za zarządzenie, któreby usankcjonowało przeprowadzenie plebiscytu bez poderwania zaufania ludności do rządu,

3) nie można wytyczyć granic tego terytorium, w którym miałby odbyć się plebiscyt, ponieważ Czechosłowacja stanowi jedność państwową,

4) Czechosłowacja pamięta aż nazbyt dobrze sposób przeprowadzenia ostatniego plebiscytu, by móc przypuszczać, że przy metodach, stosowanych wtedy obraz jego wyniku byłby prawdziwy.

Ze względu na możliwość wysunięcia postulatu plebiscytu rząd czechosłowacki uważał za stosowne powiadomić rząd brytyjski o swym stanowisku w tej sprawie Min. Krofta złożył w dniu dzisiejszym w konsulatach angielskim i francuskim oświadczenie, które pokrywało się w zupełności z tekstem noty, doręczonej Foreign Office przez posła Masaryka.

Nowa fala incydentów w Sudetach

Praga, 12 9. PAT. W ciągu soboty i niedzieli doszło na obszarze Czechosłowacji do licznych zajść między ludnością niemiecką i czeską. Zajść tych zanotowano około 19-tu. Niektóre z nich miały większe rozmiary

W Liberec (Reichenberg) rozeszły się pogłoski, jakoby na święto muzyki miał przybyć Henlein. Zebrał się kilkutysięczny tłum Niemców celem powitania. Zauważywszy czeskie samochody z napisem „niech żyje oś Moskwa—Praga—Paryż", ludność niemiecka zaczęła śpiewać „Deutschland ueber alles" i pieśń Horst Wessela. Doszło do starć między obu grupami ludności. Jest kilku rannych.

W Chebie (Eger) w czasie zjazdu czeskiego przysposobienia motorowego wydarzyły się bójki między Czechami i Niemcami. Jest kilkudziesięciu rannych.

W m. Rybowce koło Karlovych Varów powstała bijatyka między Niemcami i Czechami, w której kilka osób zostało poturbowanych.

W Żelaznej Rudzie i Cheb szyby sklepów czeskich zamalowano niemieckimi napisami i strzałkami z napisem „do Pragi".

Koła oficjalne stwierdzają iż podczas uspakajania tych zajść delegaci partii niemiecko-sudeckiej przyczyniali się do łagodzenia sytuacji i że wypadki te nie miały charakteru groźnego.

NA POSTERUNKU:

MOWA HITLERA -- BEZ SENSACJI

(H. P.) KRAKÓW, 13 września.

Nigdy może w ciągu ostatnich lat świat cały z tak zapartym oddechem nie oczekiwał żadnej enuncjacji politycznej. Od chwili, w której Winston Churchill kilka tygodni temu z ubolewaniem podkreślił, że losy wojny i pokoju znajdują się w ręku jednego człowieka, coraz bardziej utwierdzać się poczynało przekonanie, że istotnie od decyzji Hitlera zależy, czy w najbliższych dniach znów staną sobie naprzeciwko dwa wrogie obozy i skierują nawzajem ku sobie lufy armatnie, których pierwszy strzał oznaczałby krwawą, o niedającym się przewidzieć zasięgu i skutkach wojnę wszystkich przeciw wszystkim.

Bo — w całej Europie i poza Europą pogotowie. Francja pod bronią, Anglia za Francją, a Niemcy — wiadomo. Z Londynu pada w ostatniej chwili stanowczy głos ostrzegawczy. Czy Hitler dosłyszy? Czy zrozumie jego wymowę?

Zdaje się, że dosłyszał i zrozumiał.

Mowa Hitlera była dowodem opamiętania się. Żadne decydujące słowo w niej nie padło. Były tylko słabiej lub silniej akcentowane ogólniki, bardziej lub mniej sprecyzowane groźby, wybuchy gniewu, oburzenia, sarkazmu, wywijanie pięścią w powietrzu ale nie definitywne uderzenie pięścią w stół. Zdaje się jak gdyby ta wyciągnięta ręka zatrzymała się — może już w ostatniej chwili — w połowie drogi, kto wie, czy nie pod wpływem tego, że właśnie 5 minut przed dwunastą Londyn przemówił stanowczo i całkiem niedwuznacznie.

Hitler swych żądań wyraźnie nie sprecyzował. Podkreślił tylko, że domaga się dla Niemców sudeckich prawa samostanowienia o sobie (Selbstbestimmungsrecht), nie wymieniając ani razu terminu „plebiscyt". Zapewne jemu samemu to żądanie wydało się za skromne i dlatego widział się zmuszony „uzupełnić" je akcesoriami drugorzędnymi, aby może tym wypełnić pewną lukę, jaka by mogła być odczuta przez jego słuchaczy, którzy z ust swego führera spodziewali się przypuszczalnie czegoś ściślej określonego. Dlatego też nie przebierał w przymiotnikach, kiedy mówił o Czechosłowacji, dlatego ciągle znowu wracał do owego „Herr Benesch", któremu wprost zarzucał kłamstwo, dlatego w najczarniejszych barwach malował niebywałą wprost tragedię krzyczącą o pomstę do nieba, której ofiarą są Niemcy sudeccy.

To jednak w gruncie rzeczy dla nikogo chyba niespodzianką nie jest. Wyobrażano sobie w końcu, że Hitler z największym naciskiem mówić będzie o „nieszczęśliwym losie 3 i pół milionowej braci niemieckiej". Spodziewano się tego, że Hitler zapewni ich, że mogą liczyć na pomoc i poparcie Trzeciej Rzeszy, że zażąda, aby problem sudecki rozwiązany został natychmiast, bez zwłoki. W tym kierunku więc mowa norymberska, poza gwałtownym tonem i zupełnie niekurtuazyjnym słownikiem nie przyniosła nic nowego. Tylko może tyle, że po tym przemówieniu nic ma już żadnych, nawet formalnych wątpliwości co do tego, iż nie Henlein, lecz Hitler o sprawie decyduje (nazwisko Henleina zresztą ani razu nie zostało wymienione) i że on stanowczo odrzuca dotychczasowe propozycje rządu czeskiego, czyli używając jego słów „podarki p. Benesza".

Nie mogą też być niespodzianką dla nikogo ostre ataki przeciwko Żydom, od których cała mowa się zaczęła i którymi do końca była przeplatana, jak i wycieczki-przeciwko demokracji, którą kanclerz Trzeciej Rzeszy nie od dziś odsądza od czci i wiary.

Natomiast pewnego rodzaju „rozczarowanie" przyniósł fakt, iż wbrew licznym zapowiedziom, od których ostatnio roiło się w prasie światowej, Hitler tylko lekką, całkiem nieznaczną aluzją napomknął o koloniach, i to tylko zupełnie mimochodem, jako zwyczajne à propos, które ma ilustrować dwulicowość i nieszczerość polityki, uprawianej przez państwa demokratyczne.

Dla każdego jednak, kto przypomina sobie z jak niebywałą gwałtownością zaatakował Hitler Francję w swym zeszłorocznym przemówieniu norymberskim, musi się wydawać wręcz frapującym i nieoczekiwanym nawskróś oględny ton, jakim mówił dziś o swym zachodnim sąsiedzie. Jest to tym bardziej zdumiewające, że o wiele mniej elegancko potraktowana została Anglia, a już zupełnie nonszalancko brzmiały słowa skierowane w stronę Ameryki, której Hitler przypomniał jej niskie, zupełnie nieszlacheckie pochodzenie, skoro aż 500 lat po założeniu „państwa germańsko-niemieckiego" ona musiała dopiero zostać odkrytą!

Niemniej charakterystycznym i bardzo wymownym jest porównanie, na jakie zdobył się Hitler, zestawiając 3 i pół milionową ludność niemiecką Czechosłowacji z ogólną liczbą ludności — Danii. Kryje się w tym zapewne coś więcej aniżeli tylko zwykły przypadek, bo można było z pewnością znaleźć inne państwo tertium comparationis. A jeśli nawet Hitler w tej chwili nie miał specjalnych jakichś intencji, mówiąc właśnie o Danii, to jednak znawcy psychoanalizy mogliby tu coś powiedzieć, czy Szlezwig i Holsztyn bez śladu już zniknęły z świadomości führera...

To porównanie z Danią jest — traktując wynurzenia Hitlera zgodnie z ich słownym brzmieniem — jedyną rzeczą, kłócącą się dość wyraźnie z pokojowymi zapewnieniami jego, od których i tym razem roiło się w przemówieniu. Bo nie tylko fakt, że Rzesza zrezygnowała z Alzacji i Lotaryngii świadczyć ma o ofiarach, ponoszonych przez Niemcy dla pokoju. Nawet olbrzymie fortyfikacje, o których Hitler mówił bardzo dokładnie i szczegółowo i „za którymi stoi naród niemiecki pod bronią" — nawet i to jest jego zdaniem dowodem gotowości Niemiec do obrony pokoju światowego. Pokojowe tendencje Rzeszy zailustrował mówca w końcu paktem, zawartym z Polską oraz oświadczeniem, że nie żywi żadnych zamiarów w kierunku zmiany ustalonych granic.

Tak więc stwierdzić należy, że jeśli w wczorajszej mowie norymberskiej nie padło słowo „wojna", zawdzięczać to należy jedynie i wyłącznie zdecydowanej postawie mocarstw zachodnich. Mimo, iż Hitler starał się stanowczo rozwiać „legendę" o porazce polityki niemieckiej w kosekwencji demarche posła angielskiego w maju br., można na podstawie jego własnych słów jednak nabrać pełnego przekonania, iż to w ogóle legendą nie jest, lecz najprawdziwszą w świecie prawdą.

Dziś on sam zdaje sobie sprawę, a w mowie swej bynajmniej tego nie ukrywał, że na całym świecie zmobilizowany jest zwarty front mocarstw demokratycznych przeciwko zakusom niemieckim. Hitler nazywa to „sprzysiężeniem". W gruncie rzeczy jednak to jest tylko czujność która dziś uniemożliwia już politykę faktów dokonanych, możliwą jeszcze pół roku temu, w Austrii.

Mowa norymberska przynosi więc w pewnym sensie odprężenie, ale problem sudecki jest w dalszym ciągu otwarty. Hitler wprawdzie wojną nie groził ale ostrzegł świat przed tym, by słów jego nie traktował jak puste frazesy „jakkolwiek ubolewałby bardzo nad tym, gdyby na skutek tego zespół się stosunek Niemiec do innych państw europejskich".

W tej sytuacji trzeba przyjąć, iż otwiera się jeszcze nowe duże pole działania dla — lorda Runcimana...

Kryzys Ligi Narodów

tematem inauguracyjnego posiedzenia Zgromadzenia Ligi Narodów

Genewa, 12. 9. PAT. Punktualnie o godz. 11-j przewodniczący Rady delegat Nowej Zelandii Jordan otworzył pierwsze posiedzenie 19 sesji Zgromadzenia Ligi Narodów.

Przemówienie inauguracyjne delegata Nowej Zelandii nastrojone było na ton głębokiej troski, wywołanej przede wszystkim kryzysem, jaki przeżywa obecnie Liga Narodów.

Mówca przypomniał okoliczności, w jakich powstała Liga i cele, jakie miała spełniać. „Dziś — powiedział Jordan — pewna liczba krajów straciła swą wiarę w pakt i widzimy zamieszanie i nieporządek, jakie z tego wynikają". Mówca stwierdził, że wszyscy uznają dziś, iż pakt nie funkcjonuje odpowiednio. Istnieją jednak różnice w poglądach na temat sposobu poprawienia tej sytuacji. Jordan podkreślił dalej, że wszyscy obecnie zdają sobie sprawę z trudności bezpośrednich, jakie istnieją w Europie. Unikając wchodzenia w szczegóły, aby nie utrudniać, jak oświadczył, roli tych, na których barkach spoczywa bezpośrednio odpowiedzialność za rozwój wypadków, mówca zakończył stwierdzeniem, odpowiadającym zresztą istocie obecnego paktu Ligi, że wypadki europejskie zajmują nie tylko państwa bezpośrednio zainteresowane, lecz również wszystkie kraje świata.

Po zweryfikowaniu pełnomocnictw poszczególnych delegacyj na Zgromadzenie, posiedzenie zostało odroczone do południa, celem przygotowania wyborów prezydium.

Moralnego poparcia dla państw demokratycznych

domaga się de Valera w Genewie

Genewa, 12. 9. (T) Na dzisiejszym posiedzeniu popołudniowym 19-tego zgromadzenia Ligi Narodów dokonano wyboru przewodniczącego w osobie pierwszego delegata Irlandii de Valery, który otrzymał 39 głosów na 42 ważnie oddane. De Valera objąwszy przewodnictwo, wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że obrady Ligi Narodów toczą się w okresie niepokoju, który nie ma w Europie precedensu, oraz wyraził opinię, że należy modlić się do Boga, aby uchronił narody europejskie przed niebezpieczeństwem. Mówiąc o zadaniach Ligi Narodów, mówca domagał się udzielenia poparcia moralnego tym, którzy starają się rozwiązać obecne trudności międzynarodowe w sposób sprawiedliwy i pokojowy.

Po tym przemówieniu wybrano wiceprzewodniczących zgromadzenia, którymi zostali: delegaci Anglii, Francji, Polski, Szwecji, Szwajcarii, Turcji, ZSRR i Syamu, po czym wybrano przewodniczących 6-ciu komisyj Zgromadzenia oraz przwodniczącego komisji porządku dziennego. Następnie zatwierdzono porządek dzienny 19-go Zgromadzenia Na wniosek przewodniczącego postanowiono, że prezydium Zgromadzenia zbierze się we wtorek popołudniu.

Pełny wydział lekarski na Uniwersytecie Hebrajskim

Dalsza rozbudowa U. H. — Nowi profesorowie

Londyn, 12. 9. ŻAT. Dziś została zamknięta 31 sesja kuratorium Uniwersytetu Hebrajskiego, które obradowało w Londynie pod przewodnictwem prof. Weizmanna. Postanowiono przystąpić natychmiast

do uruchomienia wydziału lekarskiego na U. H.

Na razie będzie czynny wydział przygotowawczy. Poczynione będą kroki, aby zorganizować wydział lekarski w pełnym zakresie. Postanowiono również założyć wyższą szkołę rolniczą, która będzie współpracowała ze stacją eksperymentalną Agencji Żydowskiej w Rechowot. Kuratorium dokonało też nominacji kilku profesorów. Kierownik rolniczej stacji doświadczalnej Eliezer Wulkani mianowany został profesorem rolnictwa, dr. Artur Ruppin profesorem socjologii. Tytuł profesora nadano kierownikowi instytutu malarycznego drowi Merowi. Profesorem archeologii został mianowany dr. Sukiennik. Równocześnie postanowiono utworzyć muzeum archeologiczne przy U. H.

Mowa Hitlera do żołnierzy

Norymberga, 12. 9. PAT. Przegląd wojska i ćwiczenia wojskowe, które odbyły się dzisiaj rano, zostały wznowione po południu w obecności kanclerza i generalicji. Marszałek Goering, który jest chory, był zastąpiony przez gen. Milcha. O godz. 14-tej przybył Hitler, wznosząc silnym głosem okrzyk: „Heil żołnierze". Żołnierze odpowiedzieli na to powitanie okrzykiem na cześć Hitlera.

Następnie Hitler wygłosił przemówienie, w którym — przypomniawszy przyłączenie Austrii, oświadczył, iż jest to zrealizowanie tysiącletnich marzeń. „Wy, żołnierze" — powiedział Hitler — „spełniliście to marzenie, wchodząc do Austrii."

Następnie kanclerz wygłosił pochwałę partii narodowo-socjalistycznej, która w ciągu mniej, niż 20 lat — jak powiedział — zdołała zrealizować jedność Niemiec. Armia i partia są gwarantami wspólnoty narodowej na wewnątrz, broniąc jej na zewnątrz.

Nie rokowania i konferencje — powiedział Hitler — dały nam prawo zjednoczenia wszystkich Niemców. Trzeba było to prawo wziąć. Dlatego jesteście tutaj, moi żołnierze.

Narodowy socjalizm kształci naród niemiecki dla wspólnoty narodowej, a armia kształci go dla obrony wspólnoty narodowej na zewnątrz.

Naród niemiecki ma zaufanie do was, o ile chodzi o rozwiązanie tego zadania i wie, że może mieć do was zaufanie. Wiem, iż macie najlepszą broń, jaka dzisiaj istnieje, najlepsze formacje i również najlepszego ducha. Miałem okazję w ciągu ostatnich miesięcy widzieć was na polach manewrów, na polach ćwiczeń w strzelaniu i wiem, że naród niemiecki może na was polegać. Nie służymy dla zapłaty, dla wynagrodzenia na tym świecie. Służymy naszemu narodowi i Niemcom. „Niemcy Sieg Heil".

Przemówienie kanclerza Hitlera trwało siedem minut.

Druga mowa kanclerza Hitlera będzie wygłoszona dzisiaj wieczorem około godz. 19-tej.

Goering zachorował

Norymberga, 12. 9. PAT. Dziś ogłoszono komunikat urzędowy, że premier feldmarszałek Goering lekko zaniemógł. W sprawie stanu jego zdrowia wydano w poniedziałek w południe następujący biuletyn lekarski: Premier feldmarszałek Goering cierpi na zapalenie gruczołów i przewodów limfatycznych w prawej nodze, do czego przyłączyło się zajęcie dróg oddechowych. Choroba premiera Goeringa połączona jest ze stanem gorączkowym, skutkiem czego będzie musiał dłuższy czas pozostawać w łóżku.

Norymberga, 12. 9. PAT. W niemieckich kołach politycznych utrzymują, iż choroba feldmarszałka Goeringa wywołana została trudami dnia wczorajszego, zwłaszcza zaś długotrwałym staniem na trybunie, podczas przemarszu formacyj wojskowych. Natychmiast zastosowane specjalne zabiegi oraz kąpiele chorej nogi nie dały pożądanych rezultatów.

Opinia angielska aprobuje deklarację rządu

Londyn, 12. 9. PAT. Cała prasa angielska zamieszcza na naczelnych miejscach wczorajszą deklarację, udzieloną autorytatywnie prasie o stanowisku Wielkiej Brytanii w obecnym kryzysie. Deklaracja ta — (która przypomina oświadczenie Chamberlaina i Simona o niemożności zachowania neutralności przez Anglię w razie agresji Niemiec — Red.) spotyka się z jednogłośną aprobatą całej prasy angielskiej, bez różnicy odcienia. Stanowisko W. Brytanii interpretowane jest optymistycznie. Dzienniki przewidują, że przemówienie kanclerza Rzeszy będzie nastawione na nutę pokojową i umożliwi kontynuowanie rokowań. Niektóre dzienniki podkreślają wyrażoną w deklaracji brytyjskiej możliwość dalszych jeszcze modyfikacyj w propozycjach rządu czeskiego.

„Daily Express" rozwijając wczorajszą propozycję Garvina, wskazuje na konieczność przekształcenia Czechosłowacji na państwo neutralne na wzór Szwajcarii. Zasadą istnienia takiego państwa byłoby wyrzeczenie się sojuszów obronnych i zadowolenie się statutem neutralności, zagwarantowanym przez mocarstwa. „Daily Express" specjalnie występuje przeciw sojuszowi Czechosłowacji z Sowietami wysuwając, że nie można oczekiwać od Niemców sudeckich, aby przyjęli zobowiązania, z których kiedyś wyniknąć może dla nich konieczność walki z własnymi braćmi.

Wzmocnienie garnizonu angielskiego

NOWE AKTY TERRORU

Jerozolima, 12. 9. ŻAT. W porcie haifskim wylądowały wczoraj w nocy dwie kompanie wojsk angielskich, które wzmocnią garnizon angielski w Palestynie.

Przed domem nowo mianowanego burmistrza Jerozolimy Mustafy Bej Chaldiego, który mieszka w dzielnicy niemieckiej Jerozolimy, eksplodowała dziś bomba, nie wyrządzając żadnych szkód.

Autobus żydowski na drodze między Jerozolimą a Tel Awiwem był ostrzeliwany przez terrorystów. Pasażer Arie Bielkow został ciężko ranny. Policjant żydowski Dawid Gross został dziś zraniony przez terrorystów niedaleko Jerozolimy. Rybacy żydowscy eskortowani przez gafirów ostrzeliwani byli dziś przez terrorystów na obszarze Hu e. Policjanci przepędzili terrorystów, raniąc dwóch.

Komunikacja na szosie Jerozolima—Jerycho uległa prerwie, gdyż terroryści ci wysadzili w powietrze kilka mostów.

Przerób żyta na spirytus

Warszawa, 12 9. PAT. Po przeprowadzeniu szeregu konferencji z przedstawicielami organizacji gorzelniczych rozpisał Państwowy Monopol Spirytusowy dodatkowy zakup spirytusu odpędzonego z żyta, w wysokości do 30 milionów litrów. W razie pokrycia całej rozpisanej kwoty przez zainteresowane gorzelnie rolnicze zdjąć można będzie z rynku w drodze przerobu żyta na spirytus do 100 tys. ton żyta.

Dolar idzie w górę

Warszawa, 12. 9. PAT. Dewiza na Nowy Jork wykazała na dzisiejszych giełdach w dalszym ciągu wyraźną tendencję zwyżkową, będącą głównie odpowiednikiem spadku większości walut europejskich z funtem sterlingiem na czele.

Dewiza na N. Jork zwyżkowała w Zurychu z 4.42 3/4 w sobotę do 4.42 7/8 dzisiaj, natomiast w Londynie z 4.81 i 5/32 przy sobotnim zamknięciu do 4.80 i 17/32 dziś o godz. 14.

Dewiza na Londyn osłabła w Zurychu z 21.30 1/2 w sobotę do 21,28 dziś. Dewiza na Paryż nie wykazała żadnych poważniejszych zmian w stosunku do funta, natomiast w Zurychu spadła z 11.95 do 11.93 3/4.

Ekspedycja polska opuściła Spitzbergen

Sztokholm, 12. 9. PAT. Uczestnicy polskiej wyprawy na Spitzbergen: Bernadzikiewicz, Klimaszewski i Halicki powrócili dn. 9 b.m. ze Spitzbergen do Tromsoe statkiem „Lyngen". Członkowie wyprawy przeprowadzili studia nad lodowcami na odcinku między Kingsfiordem i Isfiordem oraz szczegółowo zbadali równinę Kaffioeyra wraz z przylegającymi lodowcami.

Przeprowadzone badania będą miały duże znaczenie dla zrozumienia przebiegu zlodowaceń w Polsce.

Wyjazd min. Krofty do Genewy

Praga, 12. 9. (R). Minister spraw zagr. Krofta wyjeżdża jutro z Pragi do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 12. 9. (Sin.) W dzisiejszym ciągnieniu Państwowej Loterii Klasowej padły większe wygrane na następujące numery:

5.000 zł stała dzienna wygrana — 5736.

10.000 zł — 1648 18777 42731 77418 116196.

5.000 zł — 1314, 50890, 110357.

2.000 zł — 5421, 5571 9769 16590 18523 18919 53224 33346 34239 34931 37329 46031 73324 80155 102257 120854 131438 137917 139558 154754 155759.

Drugie ciągnienie:

20.000 zł stała dzienna wygrana — 41015.

5.000 zł — 5367 46148 60432 64614 88784 155808.

2.000 zł — 2860 3429 9998 18299 30585 34053 39283 41715 47782 48645 50449 81826 84554 89298 92667 111480 136274 142015 149613.

OD REDAKCJI. Z przyczyn od nas niezależnych nastąpiła 3-dniowa przerwa w druku powieści Arnolda Zweiga „Intronizacja". Następny odcinek tej powieści ukaże się w jutrzejszym numerze.

PRZEGLĄD PRASY

Trochę poezji

Stare przysłowie łacińskie, że wśród szczęku broni milkną muzy, nie ma w naszych czasach uzasadnienia. Wręcz przeciwnie obecnie poezja jest jedyną, dostępną formą wyrażenia poglądów na sytuację. Podczas gdy artykuły wstępne świecą z daleka białymi plamami, poezja przeżywa swój rozkwit. Ileż wymowy ma np. następujący wiersz pióra niezawodnego Gryfa w „N. Rzeczpospolitej“.

Cenzor do cenzora
szepnął kilka słówek:
— „Jest „gorąca“ pora
zaostrz pan ołówek“.

Ołówek czerwony
pracuje z zapałem
od strony do strony
rosną plamy białe.

I z owych plam białych
rozsianych w gazecie —
kraj wie wkrótce cały
co słychać na świecie.

Starczy to za artykuł wstępny i za wiadomości ze świata. A skoro już jesteśmy przy poezji, zamieścimy jeszcze wierszyk z „Kuriera Warszawskiego“.

Czesi to grzeczni politycy
I poradzili im Anglicy
Żeby złagodzić ostry stan,
Więc przedstawili pierwszy plan.

Ten plan nie wydał rezultatu.
Więc Czesi w odpowiedzi na to
Trochę w nim porobili zmian
I przedstawili drugi plan.

Ale i drugi plan niestety
Nie był przyjęty przez Sudety,
No i rozumie zatem pan,
Że Czesi dali — trzeci plan...

Ten trzeci, zgrozo! nadzwyczajna
Był odrzucony przez Henleina,
Więc pijąc gorycz, niby tran
Złożyli zaraz czwarty plan.

W ten sposób proszę pań i panów
Powstanie jeszcze z dziesięć planów,
Bo Henlein widząc rzeczy stan,
Chce m a p ę zmieniać a nie plan.

W naszych ciężkich czasach jedynie tylko poezja wnosi trochę humoru no... i prawdy w opisach rzeczywistości.

Przeciw wystąpieniu z Ligi Nar.

„Kurier Polski“ zamieszcza artykuł zwrócony przeciwko państwom zamierzającym opuścić Ligę Narodów i pisze:

Nie wszyscy jednak zapatrują się tak pesymistycznie na przyszłość Ligi. Są na świecie optymiści, którzy twierdzą, iż ostry kryzys, jaki Liga obecnie przechodzi, może być wstępem do jej regeneracji i że liczyć się trzeba z ponownym rozkwitem jej znaczenia i możliwości. Jeżeli tak, jeżeli i tę możliwość należy wziąć pod uwagę, trzeba się liczyć z tym, iż wszelkie zobowiązania Paktu okazać się jeszcze kiedyś mogą wartościami realnymi, konkretnymi, doniosłymi. Czy z punktu widzenia tych możliwości uznać należy za wskazane osłabianie par. 16 przez państwa, które kiedyś w przyszłości mogłyby z niego korzystać w swojej własnej obronie i które w walce z ewentualną, ale prawdopodobną agresją właśnie po przez par. Paktu mogłyby od innych członków Ligi zażądać pomocy i wsparcia?

Artykuł jest utrzymany w tonie bezosobowym, jak gdyby teoretycznym. Niewiadomo właściwie o co autorowi chodzi tylko między wierszami można się domyśleć o co i o kogo tu chodzi.

Sprawa uchodźców na sesji Ligi Narodów

Genewa, 12. 9. (ŻAT) Generalny sekretariat Ligi Narodów rozesłał do wszystkich członków Zgromadzenia Ligi raport o akcji pomocy na rzecz uchodźców i o planach reorganizacji tej akcji. Sekretariat oblicza ogólną liczbę uchodźców i o planach reorganizacji tej akcji. Sekretariat oblicza ogólną liczbę uchodźców na 600.000. Dzielą się oni na dwie kategorie. Do pierwszej należą uchodźcy z Rosji, Armenii i in do drugiej uchodźcy z Niemiec. Liga stoi na stanowisku, że całokształt problemu uchodźców ma być rozwiązany w okrelonym czasie. Komitet do spraw uchodźców wysuwa następujące wnioski: 1. Komitet stwierdza, że w stadium obecnym nie można uważać zagadnienie uchodźców za rowiązane. Liczne państwa – członkowie Ligi, na których terytoriach przebywają uchodźcy, uważają współpracę w ramach Ligi za rzecz konieczną. 2. Komitet stoi na stanowisku, że na miejscu obu istniejących obecnie instytucji — urzędu nansenowskiego i nadkomisariatu do spraw uchodźców niemieckich, — ma być powołana jedna instytucja na czas określony. 3. Instytucją tą kierować ma osobistość, powołana przez Ligę, i jej kompetencje mają być następujące: a) troska o ratyfikację konwencyj z dnia 28 października 1933 i 10 lutego 1938 w przedmiocie stanu prawnego uchodźców, b) czuwanie nad koordynacją pomocy humanitarnej, c) współpraca z rządami i organizacjami prywatnymi w zakresie organizowania emigracji i kolonizacji uchodźców. Pomoc finansowa Ligi ma pokrywać administracyjne wydatki instytucji i nie może uchodzić za bezpośrednią pomoc uchodźcom. 4. W zakresie wykonywania swych funkcji nadkomisarz ma utrzymywać stały kontakt z zainteresowanymi rządami. 5. Nadkomisarz ma też utrzymywać kontakt z komitetem porozumiewawczym, reprezentującym organizacje prywatne. 6. W porozumieniu z zainteresowanymi rządami nadkomisarz może mianować swych zastępców w głównych krajach rozmieszczenia uchodźców. W dalszym ciągu raport komitetu uchodźczego omawia sprawę likwidacji urzędu nansenowskiego i nadkomisariatu niemieckiego. Nowa instytucja ma się składać z dwóch wydziałów, z których pierwszy zajmować się będzie losem uchodźców rosyjskich i ormiańskich, drugi — niemieckich. Raport omawia także przebieg i uchwały konferencji w Evian. Preliminarz budżetowy nowego nadkomisariatu wynosi 194.500 fr. szw., w tym 45.000 fr. pensji nadkomisarza i 28.000 fr. pensji jego zastępcy. Na razie raport nie wspomina, na jaki okres nowa instytucja ma być powołana do życia, jak jednak sądzą, bardziej sprecyzowane wnioski będą przewidywały okres 4 do 5 lat.

Terroryści zwalczają europeizację Arabów

Jerozolima 12. 9. ŻAT. Krążą pogłoski, iż ukonstytuował się już „arabski rząd narodowy“ z główną siedzibą w Damaszku i przedstawicielami w Palestynie. Ostatnia ożywiona akcja terrorystów jest już podobno kierowana przez ów „rząd“, który pragnie również rozwijać pewną działalność administracyjną. W Nablusie np. utworzono cywilną milicję arabską, która pilnuje porządku w mieście.

O wartości policji arabskiej świadczyć może fakt, że podczas dochodzenia o rozruchach w Tyberiadzie ustalono, że policjanci arabscy sami podburzali do aktów sabotażu.

„Plac rosyjski“ w Jerozolimie, gdzie mieszczą się liczne budynki rządowe oraz więzienie centralne zamknięty został przez władze z różnych stron. Dostęp na plac jest wolny tylko z jednej strony.

Do Jerozolimy przybyło 120 nowych policjantów brytyjskich, którzy odbywają przeszkolenie policyjne. W najbliższych tygodniach oczekuje się przybycia jeszcze 350 angielskich policjantów.

Jerozolima 12. 9. ŻAT. Po zakazie noszenia strojów europejskich „arabski rząd narodowy“ zmusza również kobiety do noszenia zasłon. Nawet chrześcijańskie Arabki zmuszone są rozstać się z kapeluszami i beretami i włożyć czarne lub niebieskie zasłony. Nakazu noszenia strojów arabskich nie omijają również chrześcijanie.

Port tel-awiwski w sierpniu

Tel Awiw 12. 9. ŻAT. W ciągu sierpnia zarzuciło kotwicę w porcie tel-awiwskim 68 okrętów o tonażu 128.496 ton, z których wyładowano 15.037 ton towarów, naładowano zaś 657 ton. W sierpniu ubiegłego roku zarzuciło kotwicę w porcie tel-awiwskim 56 okrętów o tonażu 75,543 ton, z których wyładowano 10,528 ton towarów, naładowana zaś 466 ton towarów.

—oOo—

„United Church“ w Kanadzie za wpuszczeniem uchodźców żydowskich

Montreal 12. 9. ŻAT. Kierownictwo United Church (Kościół Zjednoczony) w Kanadzie uchwaliło rezolucję, wzywającą rząd kanadyjski do otwarcia kraju dla imigracji żydowskich ofiar prześladowań rasistowskich w Niemczech i Włoszech.

Przesadny nacjonalizm

„Uderz w stół a nożyce się odezwą“. Wybitni dostojnicy kościelni potępili przesadny nacjonalizm i oto pisma endeckie i oenerowskie jakby dla potwierdzenia znanego przysłowia zaczęły rozpisywać się na temat nacjonalizmu i przesadnego nacjonalizmu. „Kurier Poznański“ i „A. B. C.“ usiłują udowodnić, analizując różnice między szowinizmem a nacjonalizmem, że nacjonalizm endecki lub oenerowski nie ma nic wspólnego z przesadą ani z szowinizmem.

Gdy się czyta te wywody i gdy się je porównywuje z życiem politycznym i działaniem tych dwóch grup, to dochodzi się do przekonania, że... papier jest cierpliwy. Można na nim wypisywać rozmaite hocki klocki. Na czym polega nacjonalizm przesadny, tak bardzo potępiany przez sfery katolickie? Polega on na negacji, na nienawiści do innych narodów, na chęci zniszczenia innych narodów i na przekonaniu, że na drodze rozwoju własnego narodu stoi jakiś inny naród. Cała teoria nacjonalizmu endeckiego polega przecież na tym, że dopóki nie zniszczy się Żydów i Ukraińców, dopóty nie ma mowy o rozwoju narodu polskiego i państwa polskiego. Dopiero na gruzach żydostwa może rozwinąć się Polska. Taki nacjonalizm, który dobro własnego narodu widzi w klęsce drugiego narodu jest nacjonalizmem „urojonych przeszkód“ — by użyć terminu Freuda — i jest przesadnym nacjonalizmem. Niechże się endecy i oenerowcy popatrzą do lustra, niech się przyjrzą własnym rysom, a na pewno dojdą do przekonania, że gdy mowa o przesadnym nacjonaliźmie, ma się przede wszystkim ich na myśli. A żadne słowa i argumenty nie zmienią tu istotnego stanu rzeczy.

(Ro)

Dzieje jednego... plakatu

SPOŁECZEŃSTWO ANGIELSKIE ZACZYNA SIĘ NIECIERPLIWIĆ

Nastroje antyniemieckie w Anglii

Korespondencja własna „Nowego Dziennika"

LONDYN, we wrześniu.

Dotychczas pisano ciągle o polityce rządu angielskiego. Najtęższe głowy zastanawiały się nad tym, czy Anglia, czyli rząd Chamberlaina, poprze Czechosłowację w chwili decydującej, czy Anglia da się wciągnąć w wojenną awanturę. Dyplomatyczne deklaracje rządowe interpretować można na różne sposoby, na ogół też szeroki świat wiedział tyle po deklaracji premiera ile przed jej wygłoszeniem, a mowy ministrów dawały tę samą gwarancję co mowy premiera... Słowem, w wielkiej polityce można tylko zgadywać z lepszym lub gorszym rezultatem, zależnie od rozwoju wypadków.

Poza deklaracjami rządowymi istnieje jednak inny jeszcze barometr polityczny — owa spotwarzona, nadużywana i nie doceniana „opinia publiczna". Wciąż mówi się o niej, politycy i redaktorzy wciąż na nią się powołują, występują w jej imieniu i często tworzą ją sami dla prywatnego użytku, skutkiem czego nie cieszy się ona na ogół wielkim zaufaniem, zwłaszcza w oczach tych, którzy decydować mają o praktycznych posunięciach. Niemniej jednak w kraju takim jak Anglia, gdzie swoboda myśli i słowa mimo wszystko dominuje w życiu publicznym, opinia publiczna bywa wielce decydującym faktorem. Cała trudność leży w tym, by znaleźć prawdziwy i nie uszminkowany obraz tej opinii, by usłyszeć bez akompaniamentu partyjnych głośników ten tak modny dziś głos „człowieka z ulicy".

Zadanie to trudne jest bardzo, zwłaszcza że społeczeństwo angielskie jest bardzo zróżniczkowane i nie wystarcza pokręcić się trochę po ulicach Londynu, przysłuchując się rozmowom różnych ludzi na to, by urobić sobie opinię o nastrojach wśród angielskiej publiczności. Wielu dziennikarzy zadawala się takim pobieżnym przekrojem, na podstawie którego opierają oni następnie swoje daleko idące uogólnienia. W całej prasie angielskiej rozpowszechniły się obecnie takie rubryki jak „Londyn w nocy", „Głos człowieka z ulicy", albo „O czym mówi przeciętny obywatel". Zależnie jednak od nastawienia odnośnego pisma „przeciętny obywatel" jest



Plakat propagandowy ministerstwa lotnictwa, który został wycofany z druku, gdy wyszło na jaw, że jako model do postaci kobiecej na afiszu posłużyła artyście-grafikowi — kobieta niemiecka.

raz izolacjonistą, a raz gorącym zwolennikiem interwencji, przy czym pamiętać należy, że mieszkaniec metropolii świata wielce się różni od mieszkańca prowincji, którego w niczym nie przypomina.

Na szczęście jednak istnieją inne wskaźniki poza podsłuchiwaniem rozmów na rogach londyńskich ulic. Czasem zupełnie niepolityczny incydent daje prawdziwy przekrój nastrojów w kraju. O jednym takim incydencie ilustrującym stosunek Anglików do Niemców, chcielibyśmy opowiedzieć w dzisiejszej korespondencji.

Dotychczas przy całej antypatii, jaką Anglik odczuwał do ustroju nazistycznego, przesadą bodajże byłoby mówić o uczuciach antyniemieckich wśród szerokich mas narodu angielskiego. Anglicy z natury rzeczy mają nieco wspólnych cech z Niemcami, lubią niemiecki porządek i „Tüchtigkeit", i z wielkim rozrzewnieniem wspominają niemiecką gościnność, z którą turysta angielski spotyka się w Niemczech (funty!). Na faszyzm niemiecki patrzono się w Anglii głównie z politowaniem. Przeciętny Anglik rozumował w ten sposób: „Ja oczywiście nie mógłbym żyć w niewoli państwa totalnego. Jeżeli im to jednak smakuje, niech im wyjdzie na zdrowie..." Herbert Morrison, przywódca socjalistów angielskich, dał wyraz niedawno temu nastawieniu w liście otwartym do narodu niemieckiego, który zatytułował: „Pocóż mielibyśmy się nawzajem zabijać?"

Ten stosunek jednak zaczyna się teraz zmieniać. Powoli wytwarza się w społeczeństwie angielskim atmosfera z roku 1915, kiedy Niemiec był z zasady śmiertelnym wrogiem. Oczywiście nie doszło jeszcze do tego ekstremu, ale bieg myśli zmierzający ku temu możnaby w taki sposób scharakteryzować: Na niewolniczy entuzjazm Niemców w stosunku do wszelkich poczynań „wodza" można było tak długo spoglądać z pełnym wyższości politowaniem, dopóki chodziło jedynie o sprawy wewnętrzno - niemieckie. Z chwilą jednak, gdy uczucie bezpieczeństwa każdego Anglika nagle uzależnionym zostało od humoru czy fantazji jednego człowieka, siłą rzeczy politowanie ustąpić musi miejsca pełnemu złości zdenerwowaniu. Poczciwy,

PANTELEJMON ROMANOW

ŚCIANA

Humoreska

Przewodniczący zarządu pewnej sowieckiej instytucji siedział u siebie w gabinecie. W pewnej chwili wstał i nie wiadomo po co, zaczął przemierzać pokój wzdłuż i wszerz. Nagle zatrzymał się, pogłaskał się po karku i pytająco spojrzał na ścianę.

Potem wyszedł z gabinetu i zajrzawszy do sąsiedniego pokoju, w którym siedziały maszynistki, również powiódł wzrokiem po ścianie.

Zawołał zarządzającego:

— Iwan Sergiejewicz, czy nie sądzicie, towarzyszu, że z tych dwóch pokoji możnaby zrobić jeden? Wtedy możnaby urządzać tu posiedzenia zarządu. A maszynistki przeprowadzić na górę.

Zarządzający spojrzał pytająco na ścianę, postukał palcem i powiedział:

— Można. Wysadzić tę ścianę, to głupstwo. A kosztować będzie nie więcej, niż setkę. A jeśli dużo, to półtora.

— No to świetnie.

Po tygodniu przewodniczący chodził po pokoju, który powstał z połączenia dwu pokoi i mówił:

— Oto pokój, że aż miło! Tylko, że jakoś zbyt wielki!

— To pewno tak z braku przyzwyczajenia — powiedział zarządzający. Tylko te maszynistki jakoś niezadowolone, mówią, że je do psiej budy wsadzili.

— Pocierpią, cóż robić!

A po upływie jeszcze jednego tygodnia przeniesiono przewodniczącego do innej instytucji.

Nowy przewodniczący, który przyszedł na jego miejsce, obejrzał całe biuro, by poznać urzędników. Na górze doszły do niego maszynistki i powiedziały:

— Jest nam tu ciasno. Czy nie możnaby przenieść nas z powrotem tam, gdzieśmy były?

— A gdzie byłyście przed tym? — spytał nowy przewodniczący.

— Na dole, tam, gdzie wasz gabinet.

Przewodniczący zeszedł na dół i zaczął przemierzać krokami swój gabinet. Potem zawołał zarządzającego. Gdy ten przyszedł, powiedział:

— Iwan Sergiejewicz, czy nie sądzi pan, że z tego jednego pokoju możnamy zrobić dwa? Bo przecież maszynistki duszą się w tej klatce na górze.

Zarządzający powiódł oczyma po pokoju i powiedział:

— Głupstwo. Przecież tu przedtem była ściana. Postawić ją na nowo, to drobnostka.

— No to świetnie. Teraz bardzo na to patrzą, aby instytucje oszczędniej się gospodarowały, a tu na gabinet dla przewodniczącego oddano całą salę. To nie na naszą kieszeń. A dużo to będzie kosztowało?

Zarządzający podrapał się w głowę i powiedział:

— Szkoda, że nie przewidzieliśmy: mieliśmy potrzebny materiał, ale go spalili. Teraz trzeba będzie kupować. Tak, ja myślę, że jednak trzysta rubli wystarczy.

— A to zaczynajcie, lepiej raz wydać więcej, a później zaoszczędzić. A przecież żal maszynistek.

— Dobrze — powiedział zarządzający.

A przewodniczący znów zaczął spacerować po pokoju:

— A któż to taki mądry był i tę ścianę usunął? — spytał ukończywszy spacer.

— Poprzedni przewodniczący — odpowiedział zarządzający.

— To znaczy, że jak kto chce, tak robi?

— Coś w tym rodzaju.

— Cóż u nas tak na to patrzą: pieniądze rządowe, znaczy się rób! Jakby to tak jego własne przedsiębiorstwo było, toby sobie takich gabinetów nie zakładał.

— Tak, naturalnie, mówią przecież, na rządowym

choć głupi Niemiec, który daje się wodzić na pasku, zamienia się powoli w starego znajomego z czasów wielkiej wojny, zaborczego i butnego Prusaka, który dlatego niewolniczo słucha rozkazów, bo w głębi duszy sam tylko czeka na sposobną chwilę, by rozpocząć zaborczą walkę. Polityka niemiecka w Czechosłowacji miała pono na celu tak długie przeciąganie stanu niepewności, aż wielkie mocarstwa zmęczą się w końcu czekaniem i pozostawią Czechosłowację własnemu losowi.

Jak się zdaje jednak, efekt będzie zgoła inny. Anglików nie męczy ani nuży ten stan wiecznego pogotowia, raczej ich denerwuje i gniewa. A historia uczy, że Albion rozeźlony, nie jest łatwym kąskiem do strawienia. Śladów tego zagniewania nie trzeba długo szukać. Pełno ich wszędzie, — w deklaracji kongresu Trade - Unionów, w całej prasie i w prywatnych rozmowach. Incydent poniższy stanowi najlepszą tego ilustrację.

Niedawno ogłoszono konkurs na najbardziej atrakcyjny afisz, któryby zachęcał kobiety do wstąpienia do ochotniczej służby przeciwlotniczej, t. zw. A. R. P. W Anglii nic się nie rusza bez sloganów i reklamy. Nagrodę konkursową przyznano 19-letniemu chłopcu, który wymyślił bardzo efektowny afisz, przedstawiający piękną a poważną twarz kobiecą, na tle barw i odznak brygady ochotniczej.

Cała prasa poświęciła wiele miejsca temu konkursowi, chwalono wieloe smak artystyczny młodego pana Daviesa, i nazajutrz wydrukować miano i porozlepiać w całym kraju kilka milionów takich afiszów. Los chciał jednak, że jeden z reporterów „Daily Express'u" dowiedział się przypadkiem, że młody artysta, jako modelu do swojego afiszu użył fotografii dostarczonej mu przez pewną agencję fotograficzną. Twarz dziewczyny na tej fotografii wyrażała powagę, apel, i poświęcenie. Jak się minister lotnictwa wyraził, jest to twarz kobiety, na której ojczyzna może polegać. Reporter udał się do tejże agencji, gdzie, także przypadkiem, dowiedział się, że fotografia ta nadeszła z... Niemiec, wraz z próbkami nowych modeli sukien wieczorowych, które Niemcy chcieliby eksportować. Dziennikarz wspomniał o swoim odkryciu, „Daily Express" zamieścił odpowiednią wzmiankę, nie pozbawioną delikatnej ironii, zwłaszcza wobec patetycznego oświadczenia ministra. Ktokolwiek przeczytał tę notatkę, — a takich było wielu, bo „Daily Express" wychodzi w blisko dwóch milionach egzemplarzy... — ten napewno uśmiechnął się pod wąsem, i ów reporter, jak i redakcja na ogół pro - niemieckiego „Express'u" uważali pewnie incydent za zakończony. Tu jednak dochodzimy do właściwego epilogu, który pozwala wyciągnąć pewne wnioski o istotnych nastrojach angielskich, bardzo dalekich w normalnych czasach od przesadnego szowinizmu. Otóż ku własnemu zdziwieniu zapewne „Daily Express" doniósł nazajutrz, że na skutek wczorajszej notatki i licznych protestów z całego kraju.. wycofano powyższy afisz z obiegu i obecnie poszukuje się odpowiedniej dziewczyny — angielskiej...

JÓZEF KARMEL

Toscanini w Triebschen

Koncert w kuźni wagnerowskiej pod Lucerną

Lucerna, we wrześniu

Lucerna stała się obecnie stolicą muzyczną Europy. Udało jej się bowiem zorganizować tak zwane „międzynarodowe tygodnie muzyczne", które już sobie zdobyły w świecie zasłużone uznanie. Prócz muzycznej wystawy o wielkich walorach, gości Lucerna w swych murach obok znanych artystów szereg najwybitniejszych dyrygentów, między nimi Artura Toscaniniego.

O właściwościach artystycznych Toscaniniego trudno się rozpisywać. Każdorazowe ukazanie się jego przy pulpicie dyrygenckim jest potężnym przeżyciem. Jest on mistrzem pałeczki dyrygenckiej, której działanie jest jego apostolstwem, dla którego kreacja artystyczna jest fanatyczną służbą dziełem sztuki. I w poczuciu tej misji wydobywa z swych współpracowników, korzystających z jego darów maksymalny pietyzm i wysiłek koncentracji. Czego od samego siebie żąda, tego wymaga również od innych.

Toscanini przy pulpicie, to zjawisko. Wszędzie odbywają się pielgrzymki, gdzie on się znajduje. Podwójna emocja: Toscanini w Triebschen, w szwajcarskiej kuźni wagnerowskiej, gdzie najwspanialsze utwory jednego z największych muzyków świata, ujrzały światło dzienne. Odtwórca dzieł wagnerowskich wielkiego formatu dyryguje pod gołym niebem, pod tym samym niebem, gdzie Wagner 6 lat żył, gdzie artysta-mistrz najszczytniejsze godziny szczęścia twórczego przeżywał. Często zapewne Wagner błądził marząc pod tymi drzewami, te same szczyty dębów, które wczoraj przy nieprzeciętnie pięknym wieczorze letnim, lekki wiatr muskał — i tak od dziesiątek lat drzemiące Triebschen, nagle na kilka godzin przywrócił do brzmiącego życia.

Wielka widownia w pięknym parku obok domu, który dzisiaj mieści najbogatsze muzeum wagnerowskie. Tyłem zwrócony do jeziora, prosty pawilon bez ozdób, kryjący w sobie skarb — Toscaniniego z orkiestrą elity artystycznej. Adolf Busch — pierwszy z pierwszych.

Rossiniego uwertura do „Scala di Seta" rozchodzi się w powietrzu, lekko przebrzmiewając, ale w ostatecznych jej finezjach łatwa do rozpoznania. Następnie Mozarta Symfonia E-moll również do najdrobniejszych szczegółów wypracowana, śpiewająca jednocześnie żałośnie, szczęśliwie i uszczęśliwiająco działając w jej przejrzystym , rokokowym stylu. Podobnie zakończy program Beethovena 2 symfonia. Równie kulturalne ujęcie, jak odtworzenie; wszystko płynie, świeci i śmieje się, beethovenowskie finale — jakby wizja taneczna.

Dźwiękowo wprawdzie coś zanika, ale jest to najściślejsze przejście sztuki w naturę, dzieła sztuki w pejzaż, dźwięk i rytm. Finezje nie giną, kontrasty są jaskrawe, ale nigdy nie twarde. Dziwnie mocny fluid spływa na słuchaczy. Fluid, który się w porywający potok zrywa, jak wagnerowskie dźwięki, które tworzą swoją rodzimą atmosferę. Cud dźwięku idylli, ciemny błysk wstępu do 3 aktu „Śpiewaków norymberskich" rozbrzmiewa dokoła.

I tutaj odczuwa się najbardziej cel tego jedynego w swoim rodzaju koncertu.

Z zapartym tchem wsłuchuje się publiczność — jest jakby zasugerowana. Stoi bowiem pod znakiem dwóch wielkich zjawisk: dramaturga muzycznego Ryszarda Wagnera i jego odtwórcy duchowego, Artura Toscaniniego.

I nagle zrywa się huragan nie ustających oklasków. Tak czci świat kulturalny geniusza sztuki.

Dr. Karol Joel

wikcie nie schudniesz.

— Coś pożytecznego by zrobił dla ludzi, a nie dla własnej wygody.

Po dwóch tygodniach zmienili przewodniczącego.

Nowy, który przyszedł na jego miejsce, zwołał do siebie wszystkich urzędników i spytał, czy nie mają jakichś życzeń, bo przecież on jest tu nowym człowiekiem i nie zna tutejszych stosunków.

Urzędnicy powiedzieli, że nie mogą się specjalnie na nic skarżyć. Tylko, że wieczorem nie mają się gdzie zbierać. Świetlicy niema. I ujrzeli wszyscy jak przewodniczący podniósł głowę i spojrzał na ściany gabinetu.

— A co jest w sąsiednim pokoju- — spytał.

— Pokój dla maszynistek.

— Tak. No to możecie pójść, a ja już pomyślę.

— Cóż robić — mówi zarządzający, gdy wszyscy wyszli z gabinetu — po prostu niewidoczna jakaś siła ciągnie ich do tej ściany.

— To już tak każdemu chce się moją działalność pokazać i urzędników zadowolić — powiedział buchalter — tam, gdzie przedtem pracowałem, przewodniczący pierwszy ułożył taki plan: baraki drewniane dla robotników budować. A potem ten, który na jego miejsce przyszedł, spojrzał na te baraki i mówi: „Diabła to warte. Trzeba tu kamienny gmach stawiać, a drewniane baraki to tylko strata pieniędzy". No i zburzyli.

— To prawda, zawsze wiedziałem, że jak jeden zaczął, to drugi za żadne skarby według poprzedniego planu pracować nie będzie — zauważył zarządzający. Egoizm i ambicja nie pozwalają. Każdy myśli tak: jeśli ja podług tamtego planu pracować będę, to pomyślą, że własnego stworzyć nie potrafię. I nie daj Boże często szefów zmieniać. Tylko straty z tego wynikają.

— To prawda — powiedział buchalter — jeśli jakaś instytucja trochę słabsza jest finansowo, to więcej niż dwóch przewodniczących rocznie nie wytrzyma.

— Iwan Sergiejewicz, przewodniczący prosi — powiedział goniec, zajrzawszy do pokoju.

— Aha, zaczyna się — powiedział zarządzający i poszedł do gabinetu.

Nowy przewodniczący stał koło ściany i stukał w nią palcem.

— Cóż ta ściana, gruba czy nie? — spytał zarządzającego.

— Nie, nie bardzo. Sądzę, że dwa cale.

— Widzicie, urzędnicy skarżyli się, że nie mają się gdzie zbierać. Możeby więc ją tego... Wtedy będziemy mieli żadny, duży pokój.

— To nawet dobry pomysł — powiedział zarządzający wróciwszy do kancelarii.

Po tygodniu w sprawozdaniu podanym przewodniczącemu napisane było:

— Za zburzenie ściany — 150 rubli.

Za postawienie ściany — 300 rubli.

Za zburzenie ściany — 170 rubli.

— Teraz to już na czwartego trzeba poczekać — powiedział buchalter. — Jeszcze trzysta za postawienie zapłacimy i dom znowu w porządku będzie!

Urzędnik sądowy Gaweł uznany za umysłowo normalnego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl, 12. 9. (Seg.) Niedawno donosiliśmy o sensacyjnej decyji Sądu Okręgowego w Przemyślu, który postanowił oddać pod obserwację psychiatrów urzędnika sądowego Adama Gawła. Wymieniony przebywa w więzieniu śledczym, mając za sobą już dwa prawomocne wyroki skazujące i będąc w toku innej sprawy karnej.

Gaweł zdradzał w więzieniu objawy choroby umysłowej, zasypując władze sądowe i więzienne listami, na których podpisywał się jako Agapit Gawlina. W listach tych domagał się Gaweł poddania pod obserwację lekarza więziennego, sędziów i przedstawiał inne podobne życzenia. Po sześciotygodniowej obserwacji w Zakładzie w Kulparkowie, wydano orzeczenie uznające Gawła za zupełnie normalnego umysłowo i odpowiedzialnego. W tych dniach nastąpi podjęcie zawieszonego procesu przeciwko Gawłowi.

—oo—

Przeciwko odbyciu kongresu psychologów w Wiedniu

Nowy Jork 12. 9. ŻAT. Amerykańskie Towarzystwo Psychologiczne uchwaliło na ostatnim swym zjeździe rezolucję protestacyjną przeciwko wygnaniu prof. Freuda z Wiednia. Towarzystwo wypowiada się przeciwko odbyciu najbliższego kongresu psychologów w Wiedniu.

UŚMIECHNIJ SIĘ

Niezadowolona pokojówka

Kucharka: — Dlaczego chcesz wymówić posadę, przecież tutaj ci dobrze.

Pokojówka: — Nie znoszę pani, jest fałszywa.

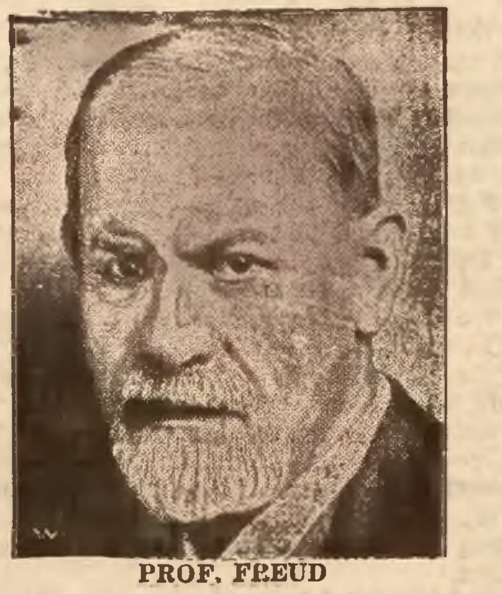
Kucharka: — Fałszywa, dlaczego?

Pokojówka: — Bo w oczy mówi co innego, niż słyszę przez dziurkę od klucza.

(TITS BITS).

Wizyta u prof. Freuda w Londynie

Rozmowa z twórcą psychoanalizy



PROF. FREUD

Elsworthy Road

W Londynie nie wiedziano, gdzie zamieszkał Freud, nawet w kołach uniwersyteckich. Dopiero Mr Eason, „The Principal of the University", mógł mi listownie dać odpowiedź na pytanie, jakie mu zadałem na zebraniu w King's College dnia poprzedniego dowiedziawszy się sam o adresie londyńskim Freuda w Royal Society, której Freud jest członkiem.

Istotnie przy Elsworthy Road, jednej z 10-ciu tysięcy ulic metropolii świata, w ogrodowej części 9-ciomilionowego Londynu, w typowym angielskim domku, o którym Anglik z dumą mówi „my home is my castle", w niewielkim oddaleniu od pięknego, a przestrzennego Regent's parku, gdzie istnieje najsłynniejsze Zoo i teatr na wolnym powietrzu (Open Air Theatre) grający sztuki Szekspira; w ulicy zacisznej, schludnej i dobrze wyasfaltowanej, mieszka 82-letni twórca psychoanalizy, znakomity członek „Austrian Refugees", dla których przy Great Russel Street w Londynie działa małe, sprawne biuro.

Freud mieszka bardziej romantycznie, niż Bergson w Paryżu, którego mieszkanie w domu czynszowym przy Boulevard Beausejour zwrócone jest w stronę Lasku Bulońskiego, ale umeblowanie wewnętrzne u Freuda jest bardziej niż prymitywne. Po prostu meble uciekiniera, który poza tym co miał na sobie niczego nie zdołał zabrać. Mógł tylko uratować nagie życie.

Prawo azylu

Starania Dra Jonesa, prezesa londyńskiego Towarzystwa Psychanalitycznego za pośrednictwem Royal Society w Home Office, (ministerstwo spraw wewnętrznych) i starania syna Freuda, architekty, który w roku 1933 uciekł z Berlina do Londynu dla tej samej przyczyny, dla której jego ojciec w 5 lat później zmuszony był opuścić Wiedeń w tak podeszłym wieku, uwieńczone zostały pozytywnym skutkiem i Freud mógł osiąść w Londynie na stałe wraz z całą rodziną: żoną, córką i zięciem, a nawet z lekarzem prywatnym. Córce pozwolono na praktykę lekarską.

Nie wiem, czy zdajemy sobie sprawę z tego, co znaczy mieszkać w jednym mieście przez 78 lat, wychować się w tym mieście, tu nauczać na uniwersytecie, stworzyć sławny na obie pół kule system nauki, a pod koniec życia być zmuszonym swe ulubione miejsce stałego pobytu opuścić, w znanych okolicznościach i tułać się w świecie, — jak to właśnie działo się z słynnym twórcą psychologii głębi.

Prof. Freud nie wprowadził jeszcze u siebie systemu angielskiego „appointment", umówionego spotkania. Odwiedziłem go więc bez uprzedniego zamówienia się. Siwy pan o „aryjskim" wyglądzie zagadnął mnie po angielsku, poprosił o nazwisko, za chwilę wyszedł znowu, zapraszając mnie do dużego pokoju, z oknami wychodzącymi do ogrodu, rzuciwszy zdanie po niemiecku: „Mój teść jest bardzo zajęty".

Nowa praca prof. Freuda

Istotnie na dużym, dębowym stole, jakby chłopskim, leżał otwarty rękopis.

— Właśnie napisałem trzecią część pracy „Moses, sein Volk und die monotheistische Religion". Dopiero co napisałem tytuł. Praca ta odchodzi już do druku i ukaże się równocześnie w języku angielskim i niemieckim, również w Ameryce.

Słowa te wypowiedział w jędrnym języku niemieckim, po krótkim a miłym przywitaniu, wysoki mężczyzna, o siwym, długim włosie, zaczesanym do tyłu i małej siwej bródce, starzec o twarzy podłużnej i oczach wnikliwych, wyglądających bystro zza okularów. Ręka, którą podał, była sucha, długa, dłoń również wydłużona i chuda. Nim za chwilę usiedliśmy stał przede mną staruszek dziarski, poważny, o wysokim czole myśliciela, na którego twarzy malowały się smutek i troska, widocznie o chleb codzienny, głęboka troska o rzeczy, których z Wiednia, z Berggasse, zabrać ze sobą nie mógł, o ogromną bibliotekę, o skrypty i bogatą a ważną korespondencję, której wywieźć również nie pozwolono.

Przeżycia wiedeńskie

Oddałem sprawę aryjskiemu adwokatowi, który czyni starania u obecnych włodarzy Wiednia o wydostanie rzeczy z mego dawnego mieszkania — odpowiedział Freud na moje pytanie, co z tym będzie. „Diese paar Antiquitaten hab' ich retten können aus meiner reichen Sammlung — powiedział, pokazując na nie wychudłym długim palcem. Stały one też na stole pracy w artystycznym bezładzie

— Nie pozwolili mi nic zabrać, tylko co miałem na sobie — brzmiały słowa, pełne bólu i żalu do ludzi, którym przecież nic nigdy w życiu złego nie zrobił, którym się jego system, gmach jego myśli, nie podobał.

— Jak to właściwie było, Panie Profesorze, kiedy przyszli? zapytałem z kolei.

W tym miejscu otworzył sędziwy uczony dzienniczek, w którym widniały daty i obok nich krótkie relacje z dnia pisane atramentem, własnoręcznie.

— Widzi pan, 13 marca przyszli do Wiednia, a już 15-go byli u mnie. Gdy weszli, zapytali o paszport, który miałem przygotowany i z miejsca go zabrali. Zabrali też moje 6000 szylingów, jakie miałem w majątku, pod pretekstem pokrycia długów, powstałych z powodu prowadzenia „Psychoanalitischer Verlag". Wydawnictwo oczywiście zaraz zamknęli i wszystko skonfiskowali. Nigdy z wydawnictwa tego nie pobierałem żadnych pieniędzy, byłem z nim tylko formalnie związany.

— Jak że Pan Profesor mógł wyjechać, skoro zabrali paszport? — zapytałem znowu.

— Paszport po wielu prośbach oddali — brzmi odpowiedź. — Musiałem podpisać zobowiązanie, że nigdy do Wiednia ani do Niemiec nie wrócę. Podpisałem oczywiście bo zamiaru tego faktycznie nie mam i szczęśliwy jestem, żem się stamtąd wydostał.

Okup

— A czy był Pan Profesor aresztowany?

— Aresztowany nie byłem, ale nie wychodziłem z mieszkania na krok. Zresztą, nie mogę chodzić, jestem inwalidą.

— Jakże Panu Profesorowi udało się wkońcu wyjechać z Wiednia?

—Musiałem zapłacić Reichsfluchtssteuer w wysokości 31 tysięcy marek; pieniędzy tych oczywiście nie miałem, ale przyjaciółka moja, księżniczka grecka Maria, która mieszka w Paryżu, miała tą sumę we Wiedniu i pożyczyła mi ją z grzeczności i przyjaźni.

Na uwagę moją, że tak horendalną wzięli sumę okupu, sędziwy uczony uśmiecha się: „Ja lieber Herr, das ist die Freiheit wert"...

— Wyjechałem i podróż miałem stosunkowo dobrą — opowiada dalej Freud — musiała się ona przecież odbyć z długimi przerwami, wśród możliwych wygód, bo zważ pan, że jestem bardzo stary i chory. Tu w Londynie przyjęto mnie serdecznie. Home Office godnie wobec mnie postąpiło. Jedynie brak środków materialnych napełnia mnie troską — westchnął nagle — oddycham wprawdzie atmosferą wolności, jest tu bardzo wygodnie, ale i bardzo drogo — zakończył.

„Man braucht so viel..."

W tym miejscu weszła małżonka profesora, kobieta wysoka, szczupła, o wyglądzie arystokratycznym, starannie uczesana, o twarzy podłużnej i zmarszczonym czole. Była zasępiona. Profesor mnie przedstawił krótko: rozpogodził czoło, by odwrócić smutek, który owładnął żoną.

— Moja Anna już praktykuje synowi dobrze się tu powodzi, a ja sam też będę zarabiał — rzekł po chwili. Widać było, że wszystko to było powiedziane, by zasmuconą żonę podtrzymać na duchu. Sprawa pieniężna bardzo ją bowiem trapiła. („Man braucht so viel..."). Już w pierwszych słowach rozmowy o tym mówiła, w bólu i żalu, bliskim płaczu.

„Die Freiheit ist alles wert" — słowa te Freud jeszcze raz powtórzył; możemy sobie zatem wyobrazić, co wycierpiał...

W toku dalszej rozmowy wszedł do gabinetu profesora Dr Wulf Sachs z Johannesburga. Freud znał go z korespondencji i z prac. Ten południowo-afrykański zwolennik Freuda wziął w rozmowie żywy udział i przez krótki czas była nas czwórka w Arbeitszimmer profesora.

Zdala od żydostwa

— Dlaczego właściwie Pan Profesor nie pojechał do Palestyny, jak to uczynił np. Martin Buber — zagadnąłem Freuda po przerwie. — Tam czeka katedra, opieka i atmosfera twórczości, budowy własnego państwa, a nade wszystko miłość ze strony narodu... Pytaniem tym wywołałem dłuższą dyskusję na temat stosunku Freuda do Palestyny i kwestii żydowskiej.

— Widzi pan, Buber jest młodym człowiekiem... Na uwagę moją, że przekroczył sześćdziesiątkę, odpowiada twórca psychoanalizy: — Ale ja jestem bardzo stary, liczę 82 lat, a to różnica wielka, pan przyzna. I nie wiem, czy pojechałbym do Palestyny, gdy bym był młodszy... Dlaczego? Palestyna jest „za mała", nie jest ona w stanie rozwiązać kwestii żydowskiej. Mieszkają tam trzy narody i wszystkie one uważają Palestynę za równie świętą i dlatego każdy naród chce ją posiąść niepodzielnie. Tu leży przyczyna, dlaczego wszyscy są przeciwni podziałowi Palestyny, w który i ja nie wierzę...

Rozmowa toczyła się żywo, a Freud na wywody o syjoniźmie i wielkim dziele odbudowy reagował krytycznie i z rezerwą. Argumentował rzeczowo, lecz bez miłości dla sprawy. Znać było w rozmowie, że stał zawsze daleko od całej sprawy i że od niedawno dopiero jest Żydem z przekonania, kto wie... może dopiero od 13 marca 1938 r.? Wiedział jednak bardzo wiele o poruszonych kwestiach i w dyskusji wykazał dostateczną znajomość historii Żydów. Tradycja i kultura narodowa, duchowy dorobek palestyński, język hebrajski, były mu najzupełniej obce, a gdy mu przedłożyłem pracę, którą napisałem w języku żydowskim, w fachowym czasopiśmie, z okazji jego jubileuszu, nie umiał rozeznać w niej ani jednej litery alfabetu. Gdy mu z kolei referowałem o ruchu psychoanalizy w Polsce, o polskich wydawnictwach psychoanalitycznych i o przekładzie jego „Einführung" na język żydowski wydanym nakładem JIWO, wiedział tylko, że jest członkiem honorowym Jiwo razem z Einsteinem. („Ich bin dort Mitglied").

Rozmowa skończyła się. O godzinie pierwszej udał się staruszek do przyległego pokoju na obiad, a my: Dr Sachs i ja, wyszliśmy, życząc mu długich lat zdrowia i owocnej pracy dla dobra wiedzy i ludzkości. „Es ich schon recht, aufs Wiedersehen"...

SAMUEL STENDIG



Wtorek, 13 września

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 6.45 Audycja poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 11 Audycja dla szkół: „Rozbójnik naszych wód — szczupak" — pogadanka Eugeniusza Moszczyńskiego; 11.15 Muzyka baletowa z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 15.15 Lokalne wiadomości gospodarcze; (Izba Rzemieślnicza); 15.15 „Na szerokim świecie" — audycja dla dzieci starszych, w opracowaniu Kazimierza Plucińskiego; 15.35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 15.45 Z Warszawy: wiadomości gospodarcze; 16 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry pod dyr. Br. Nagujewskiego; 16.40 Pogadanka konkursowa P. R. „Od Tatr do stratosfery"; 17.05 Odczyt sportowy: „Historia żeglarstwa sportowego" — wygłosi Juliusz Wachtel; 17.12 Muzyka z płyt; 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 „Życie mrowiska" — pogadanka; 18.10 Recital fortepianowy Mieczysława Münza; 18.45 „W dniu imienin Madame Płachcina" — fragment z „Kollokacji" Józefa Korzeniowskiego, czyta Ludwik Ruszkowski; 19 Duety operowe w wykonaniu Wandy Hendrich (sopran) i Adama Ludwiga (baryton); 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 „Miła rodzinka" — koncert rozrywkowy. Wyk.: mała orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem solistów, w przerwie: „Chiński wazon" — anegdota w opracowaniu Antoniego Prosta; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Pogadanka aktualna — dr. Pieradzka; 21.10 „W 150 rocznicę odsłonięcia pomnika Jana III Sobieskiego w Łazienkach Królewskich w Warszawie. 1) Słowo wstępne St. Wasylewskiego z Poznania, 2) audycja muzyczna z Katowic. Wyk.: kotolicka orkiestra kameralna pod dyr. Zbigniewa Dymmka, Leopold Janicki, Janina Drąpellowa, Irena Lewińska i Maria Karczmarczyk oraz zespół chóralny; 21.45 Z Warszawy: wiadomości sportowe; 22.05 Lokalne wiadomości sportowe; 22.10 IV-ty i ostatni wieczór z cyklu „Dzieje komedii" w opracowaniu dr. Ludwika Kamykowskiego, Doc. U. J.; 23 Z Warszawy: ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA 6.45 p. Kraków; 17.02 Muzyka taneczna; 18 p. Kraków; 21 Audycja dla wsi; 21.10 p. Kraków; 22.05 Pięć wieków dawnej muzyki (płyty); 23 p. Kraków.

KATOWICE 6.45 p. Kraków; 13.50 Wiadomości bieżące; 14 Płyty; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa; 15.15 p. Kraków; 17 „Z albumu speakera"; 17.55 Program; 18 p. Kraków; 21 Pogadanka aktualna; 21.10 p. Kraków.

LWÓW 6.45 p. Kraków; 14.15 Koncert życzeń; 15 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program; 15.15 p. Kraków; 17 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 „Żegnamy Targi" — koncert rozrywkowy; 17.55 „Hallo! — Uwaga!"; 18 p. Kraków; 21 „Trzy pytajniki" (???) — audycja w opr. M. Nowiny; 21.10 p. Kraków; 22.10 „Już dziezięta na zegarze" — płyty; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ 6.45 p. Kraków; 14.15 Łódzkie wiadomości giełdowe; 14.20 Płyty; 15.15 p. Kraków; 17 „Łódź na szlaku czarno-morskim" — pogadanka; 17.15 Muzyka taneczna z płyt; 17.35 Nowe wiersze K. Wierzyńskiego; 17.50 Poradnik sportowy lokalny; 17.55 Program; 18 p. Kraków; 21 Życie kulturolne; 21.10 p. Kraków; 22.10 Koncert rozrywkowy; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE.

JEROZOLIMA (449,1)

16 Sygnał czasu, komuuikaty, kącik młodzieży angielskiej; 17.15 Program arabski; 19 PROGRAM HEBRAJSKI: Dzieje jiszuwu (Nes Cijona — Ber Tuwia) — pogad. wygł. M. Smilański; 19.20 Fragmenty z „Madame Butterfly" (płyty); 19.30 Kącik akademicki — M. Turoblin; 20 Komunikat meteorologiczny i dziennik wieczorny; 20.15 Program angielski; 20.30 Koncert wieczorny w wyk. orkiestry radiostacji i solistki Irmy Schönberg-Wolff, (w programie utwory Brahmsa, Czajkowskiego, Liszta, oraz utwory muz. hebr.) — Tranamisja ze szkoły im Eweliny de Rotschild w Jerozolimie.

*

17.15 RZYM: Koncert muzyki operowej.

18 KOPENHAGA: Muzyka lekka; LONDYN REG.: Koncert ork. dętej; OSLO: Kabaret; SOFIA: Koncert ork. wojskowej; WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy; BEROMÜSTER: 18.05 Koncert zesp. harmonistów; SOTTENS: 18.15 Muzyka francuska; DROITWICH: 18.30 Teatr wyobraźni.

19 TULUZA: Piosenki i melodie ludowe; RYGA: 19.15 Koncert muzyki operowej; PRAGA: 19.25 Audycja uroczysta z ok. I-szej rocznicy śmierci Prezydenta Masaryka; DROITWICH: 19.55 „Ekspress rytmów" — muzyka rozrywkowa;

20 BRUKSELA FRANC.: Koncert Mozartowski; — KOPENHAGA: Koncert rozrywkowy; LONDYN REG.: Koncert symfoniczny z Queen's Hallu, w programie Haendel; PARIS PTT.: Program rozrywkowy; SOTTENS: Kwartet e-moll Beethovena; WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów; 20.30 Koncert symfoniczny; RADIO ROMANIA: 20.05 Koncert symfoniczny; RADIO PARIS: 20.15 Teatr wyobraźni: „Leopold le bien-aime" — komedia Sarmenta; DROITWICH: 20.30 Audycja muzyczna; FLORENCJA: „Il nastro giallo" — operetka Vaccari'ego; LYON: Koncert symfoniczny; TULUZA: Melodie operetkowe; 20.45 Melodie kubańskie; SOFIA: Romanse rosyjskie.

21 MEDIOLAN: „Neron" — opera Arrigo Boito; RZYM: „Casa nostra" — komedia Gasperiniego; POSTE PARISIEN: Teatr wyobraźni; LUKSEMBURG: Masic-Hall; TALLIN: Muzyka rozrywkowa; HILVERSUM I.: 21.10 Koncert rozrywkowy; BEROMÜNSTER: 21.15 „Pan z milionami" — komedia Lichtenberga; BRUKSELA FRANC.: Wiedeńskie melodie operetkowe.

22 SOFIA: Muzyka lekka i taneczna; SOTTENS: Koncert orkiestrowy; DROITWICH; 22.05 „Ameryka śpiewa" — amerykańskie pieśni ludowe; BUDAPESZT: 22.10 Trio fortepianowe Czajkowskiego; BRUKSELA FRANC.: Koncert życzeń; OSLO: 22.15 Koncert chóru; RADIO PARIS: Muzyka kameralna; KOPENHAGA: 22.20 Melodie operowe; POSTE PARISIEN: 22.30 Tr. z kabaretu; SZTOKHOLM: „Księżniczka z Cypru" — opera Larssona, akt. IV.; LONDYN REG.: 22.45 Muzyka taneczna.

23 TULUZA: Muzyka salonowa; DROITWICH; 23.15 Muzyka taneczna; RZYM: Muzyka taneczna; BUDAPESZT: 23.25 Muzyka cygańska.

Prezes Sol Low zwiedza miasta i miasteczka w Małopolsce

22 września będzie w Krakowie

Lwów, 12. 9. (G) Po trzydniowym pobycie we Lwowie, gdzie zwiedzał szereg instytucyj, p. Sol Low, prezydent Zrzeszenia Żydów Małopolskich w Ameryce udał się do Szczerca, gdzie gościł prawie przez cały dzień 8 bm. Prezydent Sol Low został przyjęty bardzo serdecznie przez Żydów Szczerca, z którymi odbył szereg konferencyj, zwiedzał istniejące tam instytucje i baraki dla bezdomnych. Prezes Low zostawił też pewną kwotę na remont zniszczonych baraków.

W piątek, 9 bm. prezydent Low gościł w Kołomyi, zwiedzał tamtejsze instytucje społeczne, a następnie pojechał do Peczeniżyna i Kosowa Huculskiego, gdzie też miejscowi działacze społeczni przedłożyli swoje życzenia wobec swoich ziomków w Ameryce.

Po tygodniowej intensywnej i wytężonej pracy prezydent Low spędził sobotę 10 bm. na zasłużonym bardzo miłym odpoczynku w Szkole Rolniczej Fundacji Barona Hirscha w Słobódce Leśnej.

W niedzielę, 11 bm. prezydent Low gościł w Stanisławowie, dokąd została zwołana konferencja delegatów miast okolicznych, po drodze zwiedził też Ottynię. Dziś, w poniedziałek, 12 bm. prez. Low odwiedził osiedla żydowskie w okręgu stanisławowskim, przede wszystkim żydowskich rolników.

Jutro, we wtorek, 13 bm. prez. Low zwiedzi sanatorium dla gruźliczo chorych dzieci w Dębinie i odbędzie konferencję delegatów miast okolicznych w Stryju.

We środę, 14 bm. prez. Low gościć będzie w Drohobyczu, we czwartek, 15 bm. w Przemyślu, w piątek, 16 bm. w Rzeszowie, w sobotę 17 i niedzielę 18 bm. we Lwowie, w poniedziałek 19 w Tarnopolu, we wtorek 20 w Tarnowie, we środę 21 w Nowym Sączu, a we czwartek 22 i piątek 23 będzie w Krakowie.

We wszystkich tych miastach zwołane zostaną konferencje delegatów okolicznych miast.

Podczas świąt Rosz Haszana prez. Low będzie gościem senatora prof. Schorra w Warszawie.

Lustro uratowało go od śmierci

Przemyśl, 12. 9. (Seg.) W Przemyślu rozegrało się niezwykłe zajście w mieszkaniu niejakiego Stanisława Żywakowskiego przy ul. Brudzewskiego 12. Oto wczoraj przed południem w chwili gdy właściciel mieszkania stał przed lustrem, zauważył on odbicie swego kolegi Jana Galantego, który zaczail się za oknem i wymierzył do Żywakowskiego z rewolweru. Żywakowski momentalnie skoczył w stronę, wychylił się i wykręcił Galantemu rękę. Podczas szamotania się wypaliła broń i kula ugodziła niedoszłego zabójcę w kolano. Galantego przewieziono do szpitala powszechnego.

Tłem tajemniczego zamachu były porachunki osobiste między dawnymi przyjaciółmi. Niezwykłe zajście, w którym lustro odegrało rolę alarmu przed zamachowcem, wywołało w tej dzielnicy miasta ożywione komentarze.

Lista „szabesgojów" — skonfiskowana

Przemyśl, 12. 9. (Seg.) Tutejszy żydożerczy tygodnik „Ziemia Przemyska" został skonfiskowany za zamieszczenie listy „szabesgojów", t. j. Polaków, kupujących w sklepach żydowskich. Władze bezpieczeństwa skwalifikowały tę rubrykę jako przestępstwo z art. 251 k.k., polegające na zmuszaniu groźbą do czynienia lub zaniechania. Listę tę zapoczątkowało to pismo w poprzednim numerze, nieskonfiskowanym. Stanowisko, zajęte przez władze przemyskie zasługuje na uwagę, gdyż tą drogą może nastąpić kres szantażowych metod rozmaitych pisemek żydożerczych.

Zamordowała męża w czasie snu

Przemyśl, 12. 9. (Seg.) We wsi Sierakośce (pow. Przemyśl) zamordowany został na pastwisku tamtejszy rolnik Michał Sydor, liczący 40 lat. Śmierć zaskoczyła go podczas snu. Śmiertelne rany zostały zadane tępym narzędziem i spowodowały pęknięcie podstawy czaszki. Pod zarzutem popełnienia tego morderstwa przytrzymano żonę denata Pelagię, która utrzymywała stosunki z sąsiadem Janem Procykiem i na tym tle dochodziło do częstych awantur między małżonkami.

NOWE KURSY ZAKŁADANIA ANTEN POWSTAJĄ W RÓŻNYCH MIASTACH POLSKI

W związku z rozporządzeniem p. Premiera gen. Sławoj-Składkowskiego o zakładaniu anten zbiorowych organizowane są w różnych miastach Polski specjalne kursy cieszące się wielką frekwencją. Obecnie kurz zakładania anten zorganizował Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach i przyjmuje już kandydatów. Podobne kursy odbędą się również w innych okolicach Śląska, kurs w Katowicach bowiem obsłuży zaledwie kandydatów z Czarnego Śląska i częściowo z Zagłębia. W sierpniu otwarto również tego rodzaju kurs przy rozgłośni radiowej w Poznaniu, który zgromadził dużą liczbę słuchaczy, ciesząc się wielkim uznaniem w kołach fachowców. Wszyscy uczestnicy kursu po ukończeniu go otrzymali dyplomy upoważniające ich do zakładania przepisowych anten

Mussolini gniewa się na Anglię, a mści się na Żydach

Zakulisowe tło kampanii antyżydowskiej Mussoliniego

Olbrzymią poczytnością cieszy się obecnie w Ameryce autobiografia znanej socjalistki Angeliki Bałabanow p. t. „My life as a rebel". Jest to opowieść o 40 latach walki wybitnej rewolucjonistki. Żydowscy jej rodzice byli bardzo bogaci Angelika ucieka już jednak w 17 roku życia z domu, nie mogąc się pogodzić z duchem panującym w rodzinie. Studiuje w Belgii, Niemczech i Włoszech. W Szwajcarii staje się socjalistką i zaczyna swoją działalność wśród robotników włoskich, pracujących w Szwajcarii. Potem na stałe osiada we Włoszech i razem z Mussolinim redaguje przez długie lata naczelny organ włoskiej partii socjalistycznej „Avanti". Podczas wojny bierze czynny udział w organizacji konferencji zimmerwaldzkiej, skupiającej jak wiadomo, lewicę obozu socjalistycznego. Razem z Leninem wyjeżdża do Rosji, gdzie przebywa pięć lat. Wyjeżdża z Rosji zupełnie rozczarowana do bolszewizmu, który zwalcza odtąd w imię socjalizmu demokratycznego Zamieszkała z początku we Wiedniu, a ostatnie lata swego życia spędziła w Stanach Zjednoczonych.

Jej autobiografia jest niezwykle cennym dokumentem. Przesuwa się przed nami galeria postaci, które w socjaliźmie europejskim odegrały dużą rolę. Poznajemy więc Augusta Bebla, Wiktora Adlera, Martowa. Plechanowa, Ottona Bauera, wielkiego Jauresa. Lenina. Zinowiewa, Radka, Stalina... Najwięcej uwagi poświęca Zinowiewowi z którym prowadziła przez blisko pięć lat międzynarodówkę komunistyczną i — Mussoliniemu, z którym pracowała przez dziesięć lat we włoskiej partii socjalistycznej. Miała więc dość sposobności do poznania tych ludzi, z którymi była z początku zaprzyjaźniona. a później stała się ich nieubłaganym sędzią. Nas tu interesuje rozdział o Mussolinim. Spotkała go po raz pierwszy na jakimś socjalistycznym zgromadzeniu w Zurychu. Uciekł wtenczas do Szwajcarii przed służbą wojskową i nie mógł nigdzie pracy znaleźć. Sypiał pod mostem i był wiecznie głodny. Bałabanowa znalazła dla niego pracę i zaopiekowała się nim jak matka. Już wtenczas poznała egocentryzm przyszłego dyktatora włoskiego. Cały jego socjalizm obracał się tylko dokoła jego osoby. Łudziła się jednak, że pod jej wpływem jej benjaminek przezwycięży w sobie egocentryzm i zrozumie, że na wydarzenia polityczne nie można patrzeć pod kątem widzenia własnej osoby. Rozeszli się, gdy Mussolini wbrew stanowisku swej partii stał się zwolennikiem interwencji Włoch po stronie koalicji. Ze zrozumiałych względów nie przytaczamy tu rozmaitych faktów, charakteryzujących wodza faszyzmu włoskiego. To jedno jest pewne, że te rozdziały o Mussolinim należą do najbardziej interesujących jej autobiografii. Bez Angeliki Bałabanowej Mussolini napewnoby zaprzepaścił swój olbrzymi talent i nie stałby się dyktatorem Włoch.

Ale jeszcze jedna kobieta żydowska odegrała w życiu Mussoliniego dużą rolę. Jest nią pani Margherita Sarfatti, autorka dytyrambu na jego cześć, jako dyktatora. Pani Sarfatti nazywa się właściwie Lewy, a jej mąż jest bogatym bankierem włoskim. Jej inicjatywie zawdzięcza faszyzm włoski swoje czołowe czasopismo „Gerarchia", w którym zabierał głos sam Mussolini. Czy śpiewa teraz dalej hymny pochwalne na jego cześć.

Do przyjaciół Mussoliniego należy też Suvich, Żyd z pochodzenia, obecnie ambasador włoski w Waszyngtonie, a przez długie lata włoski minister spraw zagranicznych. Żydowi Guidowi Jungowi, bogatemu kupcowi z Palerma, który przez długie lata był ministrem finansów, zawdzięczają Włochy faszystowskie swój system podatkowy. Hr. Volpi, również żydowskiego pochodzenia, był jeszcze przed kilku miesiącami w Londynie ze specjalną misją wydostania pożyczki dla Włoch. Czyż mamy wreszcie przypomnieć wielką gościnność dla Emila Ludwiga, któremu udzielił całego cyklu wywiadów, albo przyjęcie dla francuskiego pisarza Bernsteina, któremu nadał jedno z najwyższych odznaczeń włoskich? Możnaby ten szereg żydowskich przyjaciół Mussoliniego powiększyć. Popierali go zwłaszcza i finansowali i bogaci Żydzi włoscy, zwłaszcza Żydzi z Triestu. Bo nie jest prawdą, że żydostwo jako takie zwalczało faszyzm. W społeczeństwie żydowskim są faszyści i antyfaszyści tak jak w każdym innym społeczeństwie. A żydostwo włoskie najlepiej skwalifikował sam Mussolini, mówiąc: „Żydzi włoscy jako obywatele państwa włoskiego byli zawsze lojalni, a jako żołnierze bili się zawsze dzielnie. Wielu wśród nich dosłużyło się stopnia generała . Historia tę dawną opinię Mussoliniego w zupełności potwierdza. W risorgimento, któremu Włochy zawdzięczają swoją jedność narodową i państwową, brało dużo Żydów udział wybitny. Wielu Żydów było ministrami, którzy położyli wielkie zasługi koło Włoch. Wymienić tutaj możemy nazwiska, jak Sonnino, Ottolengi Mortara, Schanzer, a Żyd Luzzati był nawet premierem włoskim.

Czym więc wytłumaczyć sobie można ten nagły zwrot Mussoliniego, na rozkaz którego wszystkie wielkie pisma włoskie poświęcać muszą całe stronnice propagandzie antysemityzmu, czerpiąc przy tym swe natchnienie od Juliusza Streichera? Ta narzucona propaganda zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że w społeczeństwie włoskim nie ma w gruncie rzeczy antysemityzmu, dlatego używa karkołomnych wybiegów, by przed opinią publiczną usprawiedliwić to dziwaczne salto mortale. I tak czytamy np. że hiszpańska wojna domowa nie była spiskiem faszystowskich generałów, lecz sprzysiężeniem żydowskim. O Francji mówi się teraz stylem „Stürmera", a nie oszczędza się nawet Anglii. Zwłaszcza City londyńska nie cieszy się teraz względami prasy włoskiej...

Ciekawe światło na to nagłe przymierze bronі z Niemcami Streichera rzuca znany dziennikarz francuski Fabian Vidal. Dziennikarz ten przypomina wizytę hr. Volpiego w Londynie i jego interwencję u pięciu najwybitniejszych banków City londyńskiej znanych pod nazwą „Big Five", by wydostać pożyczkę dla Włoch. Od Volpiego dowiedział się Mussolini, że Włochy dostaną pożyczkę, jeśli Mussolini nałoży kaganiec na usta Farinacciego, byłego sekretarza generalnego partii faszystowskiej, który chciał znowu wypłynąć na fali antysemityzmu. Mussolini oświadczył wtenczas natychmiast w „Informazione Diplomatica", że rząd włoski nie zamierza bynajmniej prowadzić polityki antysemickiej. Po tym oświadczeniu pertraktacje o pożyczkę potoczyły się już gładko, ale w ostatniej chwili pożyczka nie doszła do skutku, ponieważ sprzeciwili się jej Chamberlain i Halifax, którzy za warunek postawili zaprzestanie interwencji włoskiej w Hiszpanii. Mussolini nie mogąc się zemścić na Chamberlainie i Halifaxie, postanowił się zemścić na — Żydach. Wynikałoby więc z tego, że cała kampania Mussoliniego jest pewnego rodzaju pociągnięciem politycznym przeciwko Anglii, a kozłem ofiarnym padło tutaj żydostwo. Vidal wskazuje jeszcze na jedną okoliczność bardzo charakterystyczną: Oto Mussolini wskazał żydostwu Abisynię jako teren imigracji. Niedawno czytaliśmy w „Informazione Diplomatica" notatkę, że problem żydowski rozwiązać można tylko utworzeniem państwa żydowskiego, ale nie w Palestynie. A ponieważ Abisynia bynajmniej się nie uśmiecha żydostwu jako teren imigracji, nie mają więc Włochy żadnej nadziei na pomoc kapitału żydowskiego. Nie mogąc dostać pomocy z Anglii, postanowił Mussolini zainaugurować gwałtowną kampanię antyżydowską, by dać się Anglii we znaki — w Palestynie.

Tak to nam tłumaczy Vidal kulisy tej nagłej ewolucji Mussoliniego. Na razie jesteśmy skazani na same tylko domysły, ale dużo przemawia za tym, że gdy zostaną otwarte archiwa okaże się być może, że interpretacja Vidala jest słuszna. A gdyby naprawdę historia później to potwierdziła, wystąpi przed nami w całej pełni tragizm żydostwa, które jest niestety terenem rozgrywki między Mussolinim a potężną Anglią... M. R.

Obrady Waad Haleumi

Ożywienie życia gospodarczego w Palestynie

Tel Awiw 12 9. ŻAT. W gmachu gimnazjum „Herclija" odbyło się rozszerzone posiedzenie Waad-Haleumi z udziałem delegatów z całego kraju i przedstawicieli instytucyj narodowych.

Po otwarciu przewodniczący Waad-Haleumi i Ben-Zwi uczcił pamięć 99 ofiar żydowskich, które poległy w Palestynie od poprzedniego posiedzenia Waad-Haleumi w ciągu ostatnich dwóch miesięcy.

Wspominając o nominacji nowego burmistrza Jerozolimy Ben-Zwi wskazał, że przedstawiciele żydowscy zwalczali tę nominację, lecz radni żydowscy będą kontynuowali swą pracę w radzie miejskiej. Nie ma podstaw do przypuszczenia, że rząd odroczy wybory do przyszłej rady miejskiej i przedłuży kadencję obecnej rady na dalsze cztery lata Ben-Zwi wskazał na poważne trudności, z jakimi boryka się obecnie departament szkolny. Jeśli nie uda się pokonać tych trudności, wypadnie przerwać naukę w szkołach.

Waad-Haleumi postanowił podjąć specjalną akcję dla ożywienia żydowskiego życia gospodarczego w kraju. W związku z tym przez 3 miesiące prowadzona będzie wzmożona propaganda na rzecz Toceret-Haarec.

Izrael Rokeach, Dawid Remez i J. Sprinzak omawiali akcję „Kofer Hajiszuw", podnosząc, że żadna akcja nie wywołała tyle sympatii i ofiarności co Kofer-Hajiszuw.

Dłuższe przemówienie o sytuacji politycznej wygłosił M. Shertok.

Tel Awiw 12 .9. ŻAT. Burmistrz Rokeach na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej złożył sprawozdanie z rokowań przeprowadzonych z rządem w sprawie pożyczki na obroty kanalizacyjne w mieście. które kosztować mają 675.000 f. szt. Magistrat zdołał już zapewnić sobie kredyt 350.000 f. szt. od pewnej grupy miejscowych banków. Rząd domaga się, aby kredyt ten wyniósł 400.000 f. szt. Również tę sumę zdoła się uzyskać. Po spełnieniu tego warunku, rząd zabiegać będzie o uzyskanie resztującej sumy 275.000 f. szt. z „Funduszu dla Rozwoju Kolonij" w Londynie.

Na wiosnę zarząd miejski szykuje szereg robót publicznych na wielką skalę, aby zatrudnić bezrobotnych po sezonie pomarańczowym. Są widoki na uzyskanie pożyczki na budowę gmachów szkolnych.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ceny, cenniki i komisje cennikowe

Jesteśmy świadkami obwarowania naszego życia gospodarczego całym szeregiem nowych przepisów prawnych. Przepisy nie tylko poddają obrót gospodarczy kontroli władz państwowych, ale otaczają gospodarkę społeczną, używając modnego dziś wyrażenia, zasiekiem postanowień, z których na każdym kroku widnieje memento „kto wykracza przeciw odnośnym przepisom, podlega takiej lub innej karze". Celowym zatem jest zapoznanie społeczeństwa, a przede wszystkim sfer kupieckich z odnośnymi postanowieniami.

Otóż przepisy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku objęte są ustawą z dnia 5. 8. 1938 (ogłoszoną w dniu 18 sierpnia), do której ogłoszono już 4 rozporządzenia wykonawcze. Ustawa ta porucza Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych wydawanie rozporządzeń 1) o magazynowaniu i ujawnianiu zapasów przedmiotów powszechnego użytku,

2) o ujawnianiu cen tychże przedmiotów we wszystkich przedsiębiorstwach sprzedaży,

3) o obowiązku sporządzenia i posadania faktur w obrocie hurtowym i półhurtowym. Dalej porucza ustawa temu Ministrowi prawo regulowania: a) jakości przemiału zbóż chlebowych i wypieku, b) ceny przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, c) ceny detalicznej nafty, węgla, d) a za zgodą Rady Ministrów także ceny innych przedmiotów powszechnego użytku. Za przedmioty powszechnego użytku uważa się artykuły służące do zaspokojenia koniecznych potrzeb życiowych ludności i zwierząt gospodarskich, a mianowicie żywność, artykuły odzieżowe, opałowe, oświetleniowe i higieny codziennej, przy czym w wydanym równocześnie rozporządzeniu wykonawczym ujęto przedmioty powszechnego użytku w formę odrębnego załącznika.

Prawo regulowania cen przyznane powyższą ustawą może być przekazywane wojewodom, którzy mogą znowu uprawnienia przelać na władze administracyjne (starostom i prezydentom miast wydzielonych).

Ustalenie cen następuje na zasadzie kosztów produkcji i gospodarczo ustalonych kosztów wymiany przy pomocy opinii czynników fachowych.

Rozumie się, że wykroczenie przeciw przepisom wydanym na podstawie powyższej ustawy podlega karze administracyjnej aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3000 zł, a w przypadkach naruszenia przepisów dotyczących uregulowania cen, może władza administracyjna orzec również przepadek przedmiotów przestępstwa. Wedle przepisów ustawy o postępowaniu karno administracyjnym można od orzeczenia władzy administracyjnej odwołać się do właściwego Sądu okręgowego.

W wykonaniu tej ustawy ogłoszono w tym samym dniu (18 8. 1938) 4 rozporządzenia wykonawcze dotyczące:

1) przemiału pszenicy i żyta,

2) regulowania cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów,

3) regulowania cen detalicznych nafty i węgla,

4) ujawnienia cen przedmiotów powszechnego użytku, sporządzenia i posiadania w obrocie hurtowym faktur tudzież okazania ich na żądanie władz.

1. Co się tyczy przemiału zbóż chlebowych, to przemiał nie podlega ograniczeniom, natomiast nie wolno używać w zakładach przemysłowych do przerobu i wypieku mąki nie odpowiadającej standardom giełd krajowych. Worki z mąką przeznaczone do spożycia w miastach powinny być opatrzone plombą, etykietą i napisem nazwy młynu, gatunku mąki oraz procentowości wymiału. Za naruszenie tych przepisów grozi kara wyżej wymieniona.

2. Celem zapobieżenia i przeciwdziałania nadmiernej zwyżce cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, mogą być uregulowane ceny tych artykułów na podstawie opinii komisji składającej się z 3 członków i 3 zastępców mianowanych na wniosek izby przemysłowo handlowej, rolniczej i rzemieślniczej, które przedstawiają po jednym członku i zastępcy.

Sposób i porządek obrad komisji unormuje dopiero zarządzenie Ministra Roln. i Reform Rolnych

Władza przekazująca uprawnienia, tj. Ministerstwo Rolnictwa i Ref. Roln. odnośnie wojewodów a ci ostatni odnośnie Starostw i prezydentów miast wydzielonych, może uchylić decyzję władzy w przedmiocie ceny wymienionych na wstępie artykułów i polecić zasięgnięcie ponownej opinii komisji. Władza przekazująca może też uchylić decyzję i wyznaczyć cenę po zasięgnięciu prze siebie opinii swej komisji ustanowionej w analogiczny sposób.

Tej władzy przekazującej swe uprawnienia przysługuje nadto prawo rozwiązania komisji z polecenia powołania innej lub też w ogóle odebrania uprawnienia do wyznaczenia cen.

Rozporządzenie to zawiera zgodnie z postanowieniem ustawy sankcje karne, wedle których — kto żąda lub pobiera ceny wyższe od wyznaczonych w trybie tego rozporządzenia ulegnie w postępowaniu administracyjnym, karze aresztu do 3 miesięcy, lub grzywny do 3000 zł.

3. Uprawnienia dotyczące uregulowania cen detalicznych nafty i węgla przekazano wojewodom bez prawa przekazania tych uprawnień niższym jednostkom administracji ogólnej.

Sposób ustalenia jest analogiczny jak przy przetworach zbóż chlebowych i mięsa, a rozporządzenie zawiera takie same postanowienia co do zmiany decyzji i takie same sankcje karne.

Rozporządzenia pod 2 i 3 obowiązują od dnia 18 sierpnia 1938 do dnia 31 grudnia 1940.

4. Posiadacze wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw sprzedaży, obowiązani są posiadać na widocznym miejscu, dostępnym dla kupującego cennik przedmiotów objętych wykazem Min. Roln. i Ref. Rolnych, a nadto muszą ujawnić ceny bezpośrednio na tych przedmiotach. Cenniki zawierać mają nazwę towarów, cenę obliczoną w stosunku do obowiązujących jednostek miar i wag, a w wypadkach gdy jest to niemożliwe, na sztukę, dalej zawierać ma cennik firmę lub nazwisko posiadacza, adres i datę sporządzenia cennika. Ceny podawać należy czytelnie, jasno w sposób nie budzący żadnej wątpliwości.

Nieposiadanie cennika, lub posiadanie cennika, nieodpowiadającego powyższym przepisom jest karalne administracyjnie w sposób na wstępie wymieniony.

Na żądanie kupującego należy mu wydać rachunek na nabyte przedmioty powszechnego użytku, przy zapodaniu firmy, adresu, jakości, ilości i ceny sprzedanych towarów, tudzież daty sprzedaży. Odmowa wydania rachunku pociągnąć może za sobą karę administracyjną do 3 miesięcy aresztu, lub grzywny do 3000 zł.

Przedsiębiorstwa zajmujące się sprzedażą hurtową lub półhurtową towarów powszechnego użytku muszą posiadać i sporządzać rachunki.

Rozporządzenie wykonawcze porucza uregulowanie cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów wojewodom z prawem przekazania tychże uprawnień starostom i prezydentom miast wydzielonych, a natomiast prawo uregulowania cen detalicznej sprzedaży nafty i węgla przekazano wyłącznie wojewodom, bez prawa przelania tych uprawnień na niższe jednostki administracji ogólnej.

WYKAZ przedmiotów powszechnego użytku, których ceny winny być ujawniane w przedsiębiorstwach sprzedaży.

A. ARTYKUŁY ŻYWNOŚCI I. POCHODZENIA ROŚLINNEGO.

1. Przetwory zbożowe, jak: mąki, kasze, płatki, pieczywa, suchary, makarony, opłatki, krochmal słód.

2. Warzywa okopowe, strączkowe, owocowe, jagody, grzyby, ziemniaki, kapusta, marchew, cebula, buraki, kalafiory, groch; fasola, owoce ogrodnicze i leśne, krochmal ziemniaczany, syrop, płatki, mąki, kompoty, powidła; marmelady, soki, oliwy, oleje jadalne, wszelkiego rodzaju konserwy.

3. Artykuły kolonialne i używki jak: cukier, herbata, kawa, kakao, ryż cykoria, pieprz, tytoń oraz ich przetwory, jak: cukierki, czekolada i wyroby z niej, ocet, drożdże, mączka do pieczenia, musztardy, sosy i wyroby przemysłu fermentacyjnego jak: piwo, wino i miód.

II. POCHODZENIA ZWIERZĘCEGO.

1. Mięso, przetwory i produkty uboju jak: mięso wołowe, cielęce, wieprzowe, baranie, końskie — drób, dziczyzna, wędliny, słonina, smalec, łój wszelkiego rodzaju konserwy, buliony, ekstrakty.

2. Ryby słodkowodne i morskie oraz ich przetwory, jak: ryby solone, wędzone, marynowane, konserwy.

3. Nabiał jak: mleko, jaja, oraz ich przetwory jak: śmietana, sery, masło wszelkiego rodzaju konserwy.

III. POCHODZENIA MINERALNEGO.

Sól do celów jadalnych.

B. ARTYKUŁY ODZIEŻOWE

1. Materiały tekstylne i odzież jak: materiały wełniane, lniane, konopne, jedwabne, bawełniane, pilśniowe, oraz z włókien zastępczych, a ponadto gotowe wyroby ubraniowe, bieliźniane — osobiste i pościelowe — trykotowe, kołdry.

2. Wyroby skórzane jak: obuwie, uprząż, galanteria skórzana, futra, kożuchy.

C. OPAŁOWE I OŚWIETLENIOWE

Materiały i energia do celów opałowych i oświetleniowych gospodarstwa domowego jak: drewno, torf, węgiel, nafta, koks, brykiety, świece, zapałki,

D. HIGIENY CODZIENNEJ

Najniezbędniejsze artykuły higieny codziennej, jak mydło, wapno i inne środki do utrzymania czystości.

Adw. I. LAUFBAHN.

Dostawy lub roboty udzielane szkołom zawodowym

W ostatnich dniach odbyła się w Izbie Przemysłowo Handlowej w Sosnowcu konferencja w sprawie projektu zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu o zakresie zamówień na dostawę lub robotę na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucji prawa publicznego udzielanych szkołom zawodowym, lub osobom, które przedmiot dostawy lub robotę wykonują przy pomocy uczniów tych szkół. Udział w konferencji tej wzięli przedstawiciele sfer zainteresowanych, mianowicie, władz szkolnych, samorządu gospodarczego, organizacyj przemysłowych i cechów rzemieślniczych.

W dyskusji ogólnej zebrani, reperezentujący czynnik gospodarczy, wyrazili opinię, że szkoły zawodowe, aby praktycznie szkolić swych uczniów, mogą przyjmować zamówienia z zewnątrz na dostawy lub roboty, jednak w ściśle ograniczonym zakresie, przy czym tego rodzaju roboty szkoły winny wykonywać w swych warsztatach i pracowniach wyłącznie przez swych uczniów, bez pomocy donajmowanych pracowników. Te ograniczenia uznano za konieczne, aby zapobiec stopniowemu przekształcaniu się szkół na zarobkujące przedsiębiorstwa, wytwarzające silną konkurencję warsztatom rzemieślniczym, oraz średnim i mniejszym zakładom przemysłowym, ponieważ szkoły posiłkują się bezpłatną pracą uczniów, korzystają dla wykonania zamówień ze szkolnych urządzeń warsztatowych i nie ponoszą żadnych ciężarów fiskalnych i socjalnych.

Powyższe zastrzeżenia uznano za konieczne wprowadzić do projektowanego zarządzenia, ograniczając przy tym zakres udzielanych szkołom zawodowym zamówień tylko do przypadków: 1) jeżeli chodzi o dostawę lub robotę dla Ministerstwa Wyznań Relig. i Oświecenia Publicznego, lub urzędów, szkół i instytucyj podległych temuż Ministerstwu, 2) jeżeli chodzi o przedmioty niewykonywane w kraju, 3) jeżeli udzielającym zamówienie jest instytucja wojskowa. Inne przypadki, przewidywane w projekcie zarządzenia, w którym szkołom zawodowym można udzielać zamówienia na dostawę lub robotę na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucyj prawa publicznego, mianowicie, jeżeli chodzi o zamówienia z wolnej ręki lub zakup za zwykłym rachunkiem kupieckim, oraz o zamówienia, udzielane szkołom za pośrednictwem kupców rejestrowych, zakwalifikowano do skreślenia z treści projektowanego zarządzenia, gdyż dawałoby to szeroką swobodę szkołom zawodowym w przyjmowaniu wszelkich zamówień bez żadnych ograniczeń.

Termin płatności długów rolniczych upływa 30 bm.

Jak wiadomo, płatność kapitału z wierzytelności rolniczych była zawieszona do dnia 1 października b. r., to też od tej daty przypadać będą poszczególne płatności długów rolniczych. Przypomina się, że w gospodarstwach grupy „A" t.zn.

KRONIKA

WRZESIEŃ **13** WTOREK

Wschód słońca 5 g 50 m

Zachód słońca 5 g m 52

17 Elul 5698

SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA ADMINISTRACYJNO-HANDLOWEGO (Kurs abiturientów) Kraków, ul. Stradomska l. 10, telefon 164-40 rozpoczyna wykłady 15 września. Warunki przyjęcia: ukończona conajmniej 6-ta klasa gimnazjalna starego typu, wzgl. 4-ta kl. gimn. nowego typu. Dla posiadających studia wyższe, osobna grupa. Informacji udziela Sekretariat od godz. 9-ej do 2-ej.

—<>—

Zakończenie zjazdu lekarzy powiatowych

W Krakowie zakończył swoje obrady dwudniowy zjazd lekarzy powiatowych, który obrodawał w Urzędzie Wojewódzkim w obecności wicewojewody krakowskiego dr. P. Małaszyńskiego i przedstawiciela Min. Opieki Społecznej dra Zacherta. Przedmiotem obrad było omówienie akcji sanitarnej na terenie województwa jak sprawy hygieny, zwalczania chorób zakaźnych, sprawy ośrodków zdrowia i prawnego zabezpieczenia funduszów na ten cel i t. p. Obrady zakończyły się zwiedzeniem przez uczestników szeregu zakładów sanitarnych i szpitali krakowskich.

Pokrzywdzenie emerytów austriackich będących obywatelami polskimi

W związku z aneksją Austrii wywiązała się paląca kwestia zaopatrzeń emerytalnych dla tych wszystkich byłych urzędników prywatnych i publicznych instytucyj austriackich którzy są obywatelami polskimi i mieszkają w Polsce. Aż do sierpnia b. r. zaopatrzenia te były regularnie przekazywane. Dopiero od 1 bm. wysyłka pieniędzy została wstrzymana a wszelkie pisma i urgensy pozostają bez skutku. Także interwencja w konsulacie niemieckim nie odniosła skutku, a wreszcie pismo, skierowane przez zainteresowanych wedle wskazówki konsulatu niemieckiego do konsulatu polskiego we Wiedniu, pozostało, jak dotąd, bez odpowiedzi.

Uważamy, że w tej sprawie jedynie rząd polski może interweniować skutecznie u właściwych czynników niemieckich, ponieważ nie wydaje nam się z gospodarczego punktu widzenia rzeczą obojętną, jeżeli pieniądze te, które dotychczas napływały do Polski i które się słusznie należą emerytom, zostaną im odmówione. Sprawa ta nadawałaby się do właściwego urgulowania w drodze clearingu polsko-niemieckiego.

Lot stratosferyczny i... filateliści

Na czas trwania I-Polskiego lotu stratosferycznego w dolinie Chochołowskiej Dyrekcja Okręgu P. i T. w Krakowie uruchamia w Chochołowie ekspozyturę Upt. Zakopane 1, która będzie wyposażona w pamiątkowy datownik z napisem „I-Polski lot stratosferyczny — Zakopane Dolina Chochołowska".

Filateliści, pragnący uzyskać odcisk tego datownika, mogą przesyłać w kopertach adresowanych do ekspozytury Zakopane 1. w Chochołowie, taryfowo opłacone zwykłe listy i kartki pocztowe, które po ostępolowaniu owym datownikiem będą niezwłocznie kierowane wg. podanych na nich adresów.

—<>—

Naszemu Kochanemu Koledze Jakubowi EHRENWORTOWI z powodu zgonu Jego Błp. Matki wyrazy szczerego współczucia składają

FELDMANNOWA, BERTA ALTSCHER
ROZIA PACANOWER i RACHELA VOGEL.

4444g

Dziś i jutro od godz. 5—8 wiecz. odbędą się WPISY do

ŻYDOWSKIEGO TOW. GIMNASTYCZNEGO

(Boczna Skawińska 13)

na kursa gimnastyki i rytmiki, które rozpoczną się już 15-go b. m.

Samobójstwo pary narzeczonych na torze kolejowym w Bronowicach

Na torze kolejowym w Bronowicach, cieszącym się smutną sławą „toru śmierci", zanotowano wczoraj rano znów wypadek samobójstwa. Było to około godz. 6-tej rano, po przejeździe pociągu osobowego nr. 32, jadącego z Krakowa w stronę Mydlnik.

Pod koła tego pociągu rzuciło się dwoje młodych ludzi, ponosząc śmierć na miejscu. Ciała ich zostały przez koła pociągu straszliwie zmasakrowane.

Jak się okazało, samobójcami byli 23-letni Adam Edward Gnojek, muzyk, zamieszkały przy ul. Kazimierza Wielkiego 15 i 18-letnia Kazimiera Komenda, krawcowa, zamieszkała przy ul. Krzywej 3.

Oboje byli od dłuższego czasu zaręczeni i mieli zamiar się pobrać. Stały jednak temu na przeszkodzie różne względy, m. i. i to, że Gnojek był bezrobotny. Zrozpaczeni i zdeterminowani młodzi ludzie postanowili pozbawić się życia i zamiar swój zrealizowali.

Przewrócił się samochód ciężarowy wiozący robotników do pracy

Wczoraj około godziny 6 samochód ciężarowy, prowadzony przez szofera Ludwika Tomaszewskiego z Myślenic, na szosie w Lubniu wjechał w pełnym pędzie do rowu, następnie wyjechał na drogę i przewrócił się, przygniatając 3 robotników, jadących na samochodzie na roboty, z których dwóch doznało ciężkich obrażeń.

Rannych przewieziono do Mszany Dolnej, celem udzielenia im pierwszej pomocy lekarskiej. Auto, które uległo wypadkowi, używane było do przewożenia grysu do przebudowy drogi nr. 13.

Szofer, Ludwik Tomaszewski, który przez swą nieostrożną jazdę spowodował wypadek, wyszedł z katastrofy cało.

Ofiary wypadku pod Myślenicami przewieziono następnie do szpitala Ub. Sp. w Krakowie, gdzie robotnik N. Pyrek zmarł nie odzyskawszy przytomności, zaś robotnikowi Józefowi Bębenkowi amputowano lewą rękę. Stan jego jest ciężki.

Tragiczna śmierć kościelnego w czasie upadku z ołtarza

Kościół w Minodze k. Skały pod Ojcowem był terenem niecodziennego wypadku śmierci 66-letniego kościelnego, Józefa Klimczyka.

Kościelny przy zapalaniu świec spadł z głównego ołtarza, z wysokości 3 m., na posadzkę kamienną tak nieszczęśliwie, że w kilkanaście minut po tym zmarł nie odzyskawszy przytomności. Przybyły na miejsce wypadku lekarz skonstatował śmierć Klimczyka z powodu silnego wstrząsu mózgu. Wypadek zrobił duże wrażenie wśród licznie zebranej w kościele publiczności.

— WALNE ZGROMADZENIE Komitetu Rodzicielskiego przy Żyd. Szkole Handlowej w Krakowie, odbędzie się w lokalu Szkoły ul. Stradom 10, dnia 18 bm. o godzinie 17-tej (5-tej). Zarząd uprasza o liczne przybycie P. T. Rodziców.

—<>—

—<>—

— Z KOM. LOK. ORG. SYJON. W KRAKOWIE. II posiedzenie Kierownictw Org. ogólno syjonistycznych w Krakowie odbędzie się we środę 14 bm o godz. 7.45 w lok. Egz. Wielopole 9.

o powierzchni poniżej 50 ha, długi z mocy samego prawa są rozłożone na 28 rat półrocznych. 1-go października r. b. przypada płatność pierwszej raty, zaś 1 kwietnia 1939 — drugiej i t. d., przez lat 14. W razie niezapłacenia raty w terminie może być należność wyegzekwowana przez komornika.

Poza tym należy pamiętać, że w razie niezapłacenia dwóch, kolejno po sobie następujących rat wraz z płatnymi przy nich odsetkami całkowity dług mimo podzielenia na 28 rat staje się natychmiast wymagalny.

Jak z tego wynika, starania rolników o przedłużenie procesu oddłużeniowego spełzły na niczym, gdyż rząd stanął na stanowisku, że akcję oddłużenia rolnictwa należy zakończyć. Potwierdzeniem tego są pogłoski o likwidacji Centralnego Biura do Spraw Finansowo Rolnych, które było powołane przed kilku laty do prac oddłużeniowych w rolnictwie. Likwidacja tego Biura z dniem 1 października jest już przez czynniki miarodajne zdecydowana. Na miejsce osobnego biura powstałby w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych odpowiedni wydział względnie referat.

Rekordowe zbiory pszenicy w Rumunii

Według ostatecznych obliczeń tegoroczne zbiory pszenicy w Rumunii wynoszą 495.000 wagonów, gdy w r. 1932 wynosiły tylko 263.000 wagonów, a w r. 1934 — 270.000 wagonów. Gdy w latach 1932 do 1934 zbiory były najsłabsze, to w latach następnych stale wzrastały i w roku bieżącym osiągnęły cyfrę rekordową. Zbiory tegoroczne przekraczają zeszłoroczne o 145.000 wagonów.

Wartość zbiorów w roku bieżącym oceniana jest na okrągło 20 miliardów lei, gdy w r. 1932 wynosiła tylko 6.6 miliarda lei.

Z giełdy

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ, 12 września. Żyto zdatne do przemiału minus 50 groszy, mąka pszenna wszystkie gatunki drugie ceny plus 1.50 zł, mąka żytnia wszystkie gatunki drugie ceny plus 1.50 zł. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 461 spokojna, żyto 925, zniżkowa, jęczmień 235 spokojna, owies 30 spokojna, ogólny obrót 8349 ton.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

LONDYN, 12. września. Cynk 13 15/16—14, na 3 miesiące 14 1/8—1/4. Cyna 191 1/4—192 1/4, na 3 miesiące 191 3/4—192. Straits 197 1/4, Ołów 15 1/16—3/16, na 3 miesiące 15 3/8—7/16. Miedź 41 3/8—1/2, na 3 miesiące 41 9/16—11/16. Elektrolit 46 3/4—47 1/4, Antymon 42—43, Złoto 144.7 1/2.

Gabinet brytyjski obraduje

Londyn, 12. 9. (T). Gabinet brytyjski obradował dziś w ciągu dwóch godzin, rozpatrując sytuację międzynarodową. Jak zapewniają tu, jednomyślnie zaaprobowano dotychczasowe kroki rządu, a zwłaszcza deklarację udzieloną prasie w dniu wczorajszym. Gabinet zaaprobować miał szereg zarządzeń natury obronnej, ale szczegóły tych postanowień trzymane są w tajemnicy. Uchodzi za rzecz nieulegającą wątpliwości, że dalszy ciąg obrad gabinetu odbędzie się we wtorek rano, gdy pełny tekst przemówienia kanclerza Hitlera będzie już znany.

Premier Chamberlain, minister spraw zagranicznych Halifax kanclerz skarbu Simon i minister spraw wewnętrznych Hoare zebrali się w godzinach wieczornych w gabinecie premiera dla naradzenia się nad treścią mowy Hitlera, która w toku wygłaszania była dla nich odrazu częściami tłumaczona.

Co pół godziny w radio angielskim:

Anglia automatycznie wystąpi po stronie Francji na wypadek wojny

Warszawa, 12. 9. (Sin.) Dzisiejsza prasa wieczorna donosi: Wszystkie rozgłośnie angielskie nadawały w niedzielę co pół godziny następujący oficjalny komunikat Reutera: Rząd Wielkiej Brytanii pragnie wobec kursujących a nieścisłych pogłosek prasowych ustalić, że jeżeliby Francja została wciągnięta do wojny, Anglia automatycznie wystąpi po stronie francuskiej.

Oświadczenie głosiło, że należy wyczekiwać na poniedziałkową mowę Hitlera, w którego intencje pokojowe dotychczas nie ma powodu wątpić.

Oświadczenie prez. Roosevelta

Warszawa, 12. 9. (Sin.) Donoszą z Waszyngtonu, że prezydent Roosevelt przyjął w sobotę delegację francuskich kombatantów, bawiącą w Stanach Zjednoczonych. Prezydent oświadczył, że serca amerykańskie byłyby boleśnie dotknięte, gdyby Francja znalazła się w ciężkiej sytuacji a Stany Zjednoczone nie pospieszyłyby jej na pomoc.

Uznanie dla patriotyzmu i zimnej krwi narodu -- wyraża francuski gabinet

Paryż, 12. 9. (R). Agencja Havasa donosi: Po zakończeniu obrad rady gabinetowej o godz. 17.30 minister spraw wewnętrznych odczytał wobec przedstawicieli prasy następujący komunikat:

Rada gabinetowa, która odbyła obrady w ministerstwie wojny pod przewodnictwem premiera Daladier zapoznała się z ostatnimi dokumentami dyplomatycznymi i wydarzeniami polityki zagranicznej na temat której wygłosił exposé minister Bonnet. Rada wyraziła uznanie dla patriotyzmu, spokoju i zimnej krwi narodu. Otrzymano również z Afryki północnej i z francuskiego imperium kolonialnego wzruszające dowody wierności dla Francji. To godne i rozsądne stanowisko kraju jest szczególnie pożyteczne dla obrony pokoju.

Jutro odbędzie się posiedzenie rady ministrów.

Zakaz przelotu samolotów nad zachodnią granicą Rzeszy

Berlin, 12. 9. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi: Zarządzeniem ministra lotnictwa Rzeszy, które wchodzi w życie w dniu 20 września 1938 r., zamknięte zostają dla wszystkich samolotów następujące przestrzenie powietrzne Rzeszy nad granicą zachodnią:

1. Nad obszarem Akwizgranu, 2. Trewiru, 3. Palatynatu, 4. Badenu.

Zamknięte przestrzenie powietrzne będą patrolowane przez samoloty policyjne. W wypadku niezastosowania się do polecenia lądowania, będą samoloty ostrzeliwane.

Dalsze ograniczenia przestrzeni powietrznych, wypływające z zakazu przebywania wojskowych obcych armij w wymienionych w zarządzeniu strefach utrzymane są nadal w mocy.

Jednodniowa jazda konkursowa krakowskich automobilistów

KRAKÓW, 13 września.

W niedzielę odbyła się jednodniowa impreza Krakowskiego Klubu Automobilowego, a mianowicie jednodniowa jazda konkursowa, połączona z próbami szybkości i hamowania. Trasa prowadziła z Krakowa przez Chrzanów, Katowice, Bielsko, Dziedzice, Katowice, Kraków.

Do raidu zgłosiło się 24 uczestników, z czego startowało 22, wycofał się p. Jan Ripper.

Warunki były fatalne z powodu mgły i deszczu, przez co szosy były obślizgłe. Organizacja imprezy sprawna, a pierwsze wozy przyjeżdżały już około godz. 2.30 popołudniu na metę przed lokalem Krakowskiego Klubu Automobilowego. Tak na trasie woj. krakowskiego jak i śląskiego uczestnicy rajdu spotkali się z życzliwością i poparciem miejscowych władz.

Na podstawie wyników podanych przez komisję obliczeń, jury przyznało następującą kolejność w ogólnej klasyfikacji:

1) Jan Meyer (KKA), Lancia, pkt. 159.5; 2) dyr. Henryk Paschlaski (KKA), BMW.; pkt. 138; 3) Krystyna Walewska (A. P.), BMW.; pkt. 135.5; 4) inż. Stanisław Przygodzki Fiat 1100, pkt. 132.

W pszczególnych kategoriach przyznano nast. kolejność:

W kategorii I (do 750 cm sześć.): 1) Zbigniew Dabielak (KKA), Fiat 500 pkt. 111.5; 2) inż. Henryk Foelsche (KKA), Fiat 500, pkt. 100.5.

W kategorii (od 750 — 1200 cm sześć): 1) inż. Stanisław Przygodzki (A. P.), Fiat 1100, pkt. 132; 2) Eugeniusz Chlipalski (KKM), Opel, pkt. 115; 3) Zofia br. Hammerlingowa (KKA), Fiat 508, pkt. 109.5; 4) Karolina Haberown (KKA), Tatra, pkt. 101.5; 5) Mścisław Józefczyk (KKA), Aero, pkt. 90; 6) inż. Jan Rolle (KKA), Fiat 508, pkt. 82.5; 7) inż. Józef Wesołowski (A. Śl.), Aero, pkt. 64, 8) ppłk. Juliusz Kliem (KKA), Fiat 508, pkt. 58.5.

W kategorii III (od 1200 — 2000 cm sześć): 1) Jan Meyer (KKA), Lancia, pkt. 159.5; 2) dyr. Henryk Paschalski (KKA), BMW, pkt. 138; 3) Krystyna Walewska (A. P.), BMW., pkt. 135.5. — Dalsze miejsca zajęli: prof. dr Jan Weyssenhoff (KKA), Mercedes, pkt. 127; dr Bronisław Frühling (KKA), Tatra, pkt. 121; Andrzej Browicz (A. Śl.), Mercedes, pkt. 109; Witold Blatt (PTK), Steyer, pkt. 100.

W kategorii IV (ponad 2000 cm sześć.): 1) Donat Chroll-Frolewicz (A. Śl.), Chevrolet, pkt. 127; 2) kpt. Marian Haupt (A. Śl.), Chevrolet, pkt. 104.5; 3) inż. Wiesław Styś, Austro-Daimler, pkt. 114.5; 4) inż. Zygmunt Kisielnicki, Bugatti, pkt. 78.5.

Epidemia Heine-Medina na Łotwie

Warszawa, 12. 9. (Sin.) Polska służba zdrowia otrzymała wiadomość o wybuchu epidemii Heine Medina na Łotwie. Wobec tego wydano szereg zarządzeń ochronnych.

—oOo—

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Lord Brocket, jeden z wybitnych gości brytyjskich kanclerza Hitlera w Norymberdze, złożył półgodzinną wizytę na Downing Street.

— Ambasador Henderson opuścił wczoraj w nocy Norymbergę udając się do Berlina.

— Siamski gabinet podał się do dymisji. Rada regencyjna zawiesiła na okres trzymiesięczny posiedzenia zgromadzenia narodowego.

— Syn prezydenta Roosevelta, James Roosevelt, był operowany wczoraj na wrzód żołądka. Prezydent spędził cały dzień przy łożu chorego przed zabiegiem chirurgicznym. Operacja odbyła się w Rochester.

— W pobliżu miasta Targu Muresz w Siedmiogrodzie jadąca z dużą szybkością drezyna, na której znajdowało się 10-ciu ludzi, zderzyła się ze stojącą na stacji lokomotywą. Na skutek zderzenia poniosły śmierć na miejscu 2 osoby, 8 zaś zostało ciężko rannych.

—oo—

Ostatnie notowania giełdowe

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 12. 9. Kawa Rio nr. 7. 5 1/4, Kawa Santos nr. 4. 8 1/4 wrzesień 4.53, grudzień 4.53, Kakao 5 1/2, wrzesień 5.11, październik 5.12.

BAWEŁNA

NOWY JORK, 12. 9. 8.06, październik 7.94—7.95, grudzień 7.96—7.96

KORZENIE

LONDYN, 12. 9. Tapioka Fair wrzesień-październik 12.25, Pieprz czarny looc 3.—, Pieprz Singapore wrzesień-październik 2.62, Goździki Zanzibar wrzesień-październik 8.25, Papryka cif wrzesień-październik 62.50.

DEWIZY

PARYŻ, 12. 9. Londyn 178.31, Nowy Jork 37.03.—, Zurich 837.—, Amsterdam 2004.—, Berlin 1490.—.

LONDYN, 12. 9. Nowy Jork 4.8118, Paryż 178.31 Berlin 12.—, Amsterdam 8.9193, Zurich 21.295.

EFEKTY

NOWY JORK, 12. 9. American Car 98.50 (100.—) American Car et Foundry 24.50 (24.50), Am. Tobacco 85.J— (86.—), Chrysler 72.25 (72.62), Douglas Aircraft 45.37 (45.50), Fisk Rubber 8.75 (9.—) Eastman Kodak 167.— (172.—), General Electric 40.50 (41.50), General Motors 46.12 (46.50), Anaconda 32.62 (32.75), Betlehem Steel 56.87 (57.12) Intern Nickel 48.25 (48.25), Tennessee Corp. 6.— (6.12), Shell Union 14.75 (14.25), Standard Oil 51.75 (53.—).

METALE

LONDYN, 12. 9. Platyna 8.—, Wolfram cif 58—60, Srebro 19.43, Złoto 144.7 1/2

Inauguracja „Dni mickiewiczowskich" w Nowogródku

Nowogródek, 12. 9. PAT. Wczoraj odbyła się w Nowogródku uroczysta inauguracja „Dni mickiewiczowskich", zapoczątkowana nabożeństwem w kościele farnym, w którym chrzczony był Adam Mickiewicz.

Po nabożeństwie o godz. 12.15 odbyło się poświęcenie muzeum pamiątek po Adamie Mickiewiczu, w t. zw. Dworku mickiewiczowskim Poświęcenia dokonał ks. dziekan Danocki w obecności wicewojewody Stefana Radolińskiego, wiceprezesa komitetu mickiewiczowskiego Jana Jundziłła, p. Balińskiego, b. senatora i b. prezesa rady miejskiej m. st. Warszawy, sen. Konstantego Rdułtowskiego, p. Alfreda Birken mayera z Warszawy, który dostarczył ze swych prywatnych zbiorów wiele b. cennych i rzadkich pamiątek po Mickiewiczu do muzeum mickiewiczowskiego, oraz przy udziale przedstawicieli władz państwowych z terenu Nowogródka i całego województwa, oraz najwybitniejszych miejscowych osobistości i działaczy społecznych.

O godz. 14.15 odbyło się w gmachu Bazaru Ludowego uroczyste otwarcie regionalnej wystawy ziemi nowogródzkiej. Aktu otwarcia dokonał p. wicewojewoda Stefan Radoliński przy udziale wszystkich osób, które brały udział w inauguracji „Dni mickiewiczowskich".

Niezwłocznie po otwarciu wystawy zaczęło się jej zwiedzanie przez niezwykle licznie przybyłą publiczność. Mimo deszczu ruch w Nowogródku był duży, znacznie większy, niż w normalne dni świąteczne, co świadczy, że do miasta przybyło bardzo wiele osób zamiejscowych.

We wszystkich ruchliwszych punktach miasta, jak na st. kolejowej, st. autobusowej, na wystawie oraz w Dworku mickiewiczowskim finkcjonują biura informacyjne komitetu „Dni mickiewiczowskich".

Komitet mickiewiczowski ze swej strony zapewnia wszystkim turystom i wycieczkom tanie i wygodne noclegi, tanie i dobre pożywienie oraz dogodne i tanie środki lokomocji w celu zwiedzenia szlaku mickiewiczowskiego i innych miejscowości w Nowogródczyźnie, ciekawszych pod względem turystycznym.

Przemyt ludzi do Niemiec

Warszawa, 12. 9. (A). W ostatnim numerze (nr. 17) organu Korpusu Ochrony Pogranicza „Czaty" znajdujemy sensacyjną wiadomość o zlikwidowaniu szajki przemytników ludzi do Niemiec. Jak się okazuje udało się polskiej straży granicznej wpaść na trop przemytu młodych Niemców z Polski do Niemiec gdzie zaciągali się oni do Reichswehry. Przemyt ten trwał przez dłuższy czas. Młodzieńcy ci byli specjalnie szkoleni w t. zw. „legionie pomorskim" w Prusach Wschodnich, a po przeszkoleniu wracali do Polski.

Aresztowano ogółem 18 Niemców z ich przywódcą, właścicielem wielkiego majątku ziemskiego, Stebem na czele. W najbliższym czasie odbędzie się ich proces.

Olbrzymie zakupy broni w Sowietach

Umowa chińsko-sowiecka

Tokio, 12. 9. (R) Agencja Domei donosi: Według wiadomości otrzymanych z pewnych źródeł, nie dawno podpisana została umowa przez ministra finansów rządu w Hankau Kunga i ambasadora sowieckiego Orelskiego, przewidująca zakup w Związku sowieckim broni i amunicji na sumę 30 milionów jen. Wśród materiału wojennego, jaki za tę sumę ma być dostarczony Chinom, znajduje się rzekomo 100 tanków, 150 samochodów pancernych, 2000 samochodów ciężarowych, 500 armat i 3000 karabinów maszynowych.

Tokio, 12. 9. (R) Agencja Domei donosi: Prezes południowo-mandżurskiej kolei żelaznej Yosuke Matsuoka w wywiadzie prasowym oświadczył, iż Japończycy, starając się opanować wylewy rzeki Żółtej, spowodowane zerwaniem tam przez Chińczyków, posługują się doświadczeniem inżynierów amerykańskich, którzy budowali tamy i wały po ostatnich wylewach rzeki Mississipi.

Mówiąc o konflikcie chińsko-japońskim, Matsuoka, oświadczył, iż istotną przyczyną konfliktu są machinacje sowieckie. Prezes kolei południowo-mandżurskiej wyraził ubolewanie z powodu stanowiska, zajmowanego przez W. Brytanię, twierdząc, iż popełnia ona błąd, popierając Kuomintang.

Mówiąc o stosunkach gospodarczych, Matsuoka wskazał na wielkie postępy, dokonane w Mandżurii dzięki pomocy i działalności japońskiej.

Tokio, 12. 9. (R) Eskadry lotnicze marynarki japońskiej, operującej na wodach chińskich, atakowały wczoraj pozycje chińskie pod Kuangszan na południe od Kuangczau w prowincji Honan. Samoloty japońskie zniszczyły bombami 20 dżonek chińskich, wypełnionych wojskiem.

W południowych Chinach samoloty japońskie bombardowały linię kolejową pod Kantonem.

Tokio, 12. 9. (R) Po zastoju w działaniach wojennych po obu stronach rzeki Yangtse, który trwał około tygodnia, wojska japońskie zajęły ważne punkty strategiczne pomiędzy Kiangsi i Hupeh. Inne kolumny japońskie okupowały wyniosłość Fukinszan na północ od łańcucha górskiego Tapieh w prowincji Honan.

Obecnie wojska japońskie znajdują się w odległości 32 klm na wschód od Hwangczau. Japońskie lotne kolumny zajęły Liyang o 30 km na południe od Szwayang.

Według wiadomości ze stolicy prowincji Szansi Tayuan, oddziały japońskie wkroczyły do Szaotsun na południowym brzegu rzeki Żółtej po przeciwnej stronie Tungwan.

Międzynarodowe turnieje szachowe

W Oeredro (Szwecja) zakończył się międzynarodowy turniej szachowy o mistrzostwo państw północnych. Pierwszą nagrodę zdobył mistrz szwedzki Stahlberg, osiągając 9 pkt. z 11-tu partyj. Zwycięzca jest dobrze znany w Polsce, gdzie brał udział w wielu turniejach, a w roku zeszłym zdobył wicemistrzostwo Polski w Juracie.

Drugą i trzecią nagrodę zdobyli ex aequo Szwedzi Carlson i Lundin, osiągając po 7,5 pkt., czwartą — Bergqvist (Szwecja) 6,5 pkt. Dalsze miejsca zajęli: Niemi (Finlandia) 5,5 pkt., Larson i Nielson (Szwecja) po 5 pkt., Peterson (Szwecja) 4 pkt., Petersen (Dania) po 2,5 pkt. oraz Storm (Norwegia) 1,5 pkt.

W Plymouth (Anglia) rozpoczął się turniej szachowy, w którym biorą udział: mistrz świata dr Alechin, mistrzyni świata Vera Menchik-Stevenson, List, sir G. Thomas, Milner-Barry, Mallison, Bruce i Wheatcroft.

Audiencje u p. premiera

Warszawa, 12. 9. PAT. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął w dniu 12 bm. prof. Ludwika Kolankowskiego, prezesa Polskiego Towarzystwa Historycznego, następnie zaś posła Brzęk-Osińskiego. Z kolei p. premier przyjął delegację zarządu głównego Związku Rezerwistów w osobach sen. Dąbkowskiego posła Walewskiego i dyr. Zagrodzkiego, którzy zaprosili p. premiera na walny Zjezd delegatów Związku Rezerwistów w dniu 2 października w Katowicach.

400 emigrantów do Palestyny

Warszawa, 12. 9. (A). W przyszły wtorek, dnia 20 bm. wyjeżdża z dworca wschodniego w Warszawie specjalny pociąg z 400 emigrantami do Palestyny. Emigranci ci pochodzą z Polski oraz z Austrii. Transportem tym wyjeżdża większa grupa uchodźców z Wiednia i innych miast austriackich, która uzyskała ostatnio certyfikaty od Agencji Żydowskiej. Uchodźcy ci przybyli ostatnio do Pragi czeskiej i stamtąd w najbliższych dniach przybędą do Warszawy i stąd wyruszą do Konstanzy, po czem „Polonią" do Palestyny.

Agencja Żydowska zwróciła się do dyrekcji polskich linii okrętowych z prośbą o niezatrzymywanie okrętu w Konstantynopolu, a to w tym celu, aby okręt zdążył do Palestyny jeszcze przed świętami Rosz Haszana. Dyrekcja linii okrętowych wyraziła na to zgodę i „Polonia" zawinie do portu tel-awiwskiego w przeddzień świąt.

Stronnictwo Ludowe wobec wyborów

Warszawa, 12. 9. (Sin.) W dniu dzisiejszym odbyły się narady naczelnego komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego celem powzięcia decyzji w sprawie udziału w wyborach samorządowych. Najprawdopodobniej zostanie zadecydowane zwołanie w tej sprawie rady naczelnej Stronnictwa.

Stypendia dla praktykantów kupieckich

Warszawa, 12. 9. (Sin.) Ministerstwo Przemysłu i Handlu powołało komisję, która zająć się ma podziałem stypentdiów dla wyjeżdżających za granicę na praktykę kupiecką.

Konsulat litewski w Wilnie

Warszawa, 12. 9. (Sin) Jeszcze w roku bieżącym nastąpi otwarcie konsulatu litewskiego w Wilnie. Możliwym jest również, że utworzony zostanie drugi konsulat w Gdyni.

Otwarcie nowego mostu w Zaleszczykach

Warszawa, 12. 9. (Sin) Dnia 25 bm. odbędzie się w Zaleszczykach otwarcie nowego mostu na Dniestrze. Most ten, łączący Polskę z Rumunią, przeznaczony jest dla ruchu kołowego. Został on wybudowany kosztem 3 milionów zł. przez Polskę i Rumunię.

Broń w redakcji „Falangi"

Warszawa, 12. 9. (Sin.) Dnia 22 bm. w warszawskim Sądzie Okręgowym odbędzie się proces o nielegalne przechowywanie broni w lokalu redakcji „Falangi". W czasie rewizji w redakcji „Falangi" znaleziono kilka rewolwerów i nabojów, skutkiem czego do odpowiedzialności pociągnięto kierownika redakcji, Zygmunta Dziarmagę.

Zakończenie międzynarodowego kongresu adwokatów w Budapeszcie

Budapeszt, 12. 9. PAT. Zakończył tu swoje obrady międzynarodowy kongres adwokatów, w którym, jak wiadomo, wzięła również udział delegacja polska w osobach mecenasów Rowińskiego, Niedzielskiego, Nowodworskiego. Zebraniu końcowemu przewodniczył dotychczasowy prezes międzynarodowego związku adwokatów mec. Rowiński z Krakowa. Nowym prezesem obrano Węgra adwokata Romana Komarnitzky'ego z Budapesztu. Na zaproszenie delegacji polskiej związek postanowił odbyć swój następny kongres w roku przyszłym w Warszawie.

Przemówienie kanclerza Hitlera

Norymberga, 12. 9. PAT. Kanclerz Hitler wygłosił dziś na zakończenie kongresu partii narodowo-socjalistycznej mowę, która trwała przeszło godzinę.

Na wstępie kanclerz Hitler przypomniał pierwsze norymberskie dni partyjne i początki ruchu narodowo-socjalistycznego. Wskazał on na niezrozumienie, z którym z początku spotkała się nazwa partii i mieszczaństwa, jako partii robotniczej i ludowej. Dalej uczynił kanclerz Hitler przegląd celów ówczesnych partyj marxistowskich w Niemczech, po czym przedstawił jak partia zdobywszy sobie miejsce w życiu publicznym, była zwalczana, a brak kompromisu, który wykazywali kierownicy stronnictwa doprowadził do nienawiści ruchu narodowo-socjalistycznego. Kanclerz wspomniał o cierpieniach bojowników partii dawnej Austrii. W wielkich wydarzeniach światowych powtarza się to, co partia kiedyś przeżyła i wycierpiała od własnego narodu.

Przeprowadzając porównanie między okresem walki partii o władzę i dniem dzisiejszym, oświadczył kanclerz: Jak wówczas wewnątrz „złota demokracja burżuazji" walczyła ręka w rękę z marksizmem przeciwko narodowemu socjalizmowi, tak dziś widzi się w wielkich zarysach to samo zbratanie między demokracją i bolszewizmem do walki przeciwko państwu narodowo-socjalistycznemu. Nieszczerość demokracji przejawia się w tym, że demokracje przedstawiają siebie jako ustrój ludowy, państwa zaś autorytatywne jako dyktatury. W rzeczywistości istnieją obecnie na świecie tylko dwa kraje, które jako wielkie mocarstwa, posiadają rządy, mające poparcie 99 procent narodu. To, co w innych krajach określa się jako demokrację, jest w większości wypadków niczym innym, jak zręcznym kierowaniem opinii publicznej i bezczelnym wykorzystaniem osiąganych przez to rezultatów. Przeżyliśmy to, że demokracje, gdy im to dogadzało, wynosiły pod niebiosa ustroje państwowe, oparte na gwałcie, podczas gdy naodwrót, największe objawy zaufania w państwach autorytatywnych były przemilczane, fałszywie interpretowane lub wręcz przekręcane. Demokracje uwielbiają nawet bolszewicki ustrój państwowy, jakkolwiek on sam określa się jako dyktatura proletariatu. Natomiast inne państwa, za których rządami stoi 99 proc. ludności, nazywa się dyktaturami. Widzimy przecież także, że przedstawiciel moskiewskiego bolszemizmu obraca się w kole demokracyj, jako ich sprzymierzeniec otoczony szacunkiem. W ciągu stuleci t. zw. demokracje, stosując najbrutalniejszą siłę, podporządkowywały sobie obce narody. W chwili jednak, gdy Niemcy żądają swych kolonij oświadcza im się, że nie można wydać biednych krajowców na pastwę takiego losu. Równocześnie jednak demokracje nie cofają się przywoływać do rozsądku tubylców we własnych koloniach przy pomocy samolotów i bomb, to są jednak w każdym razie „cywilizowane" bomby, w odróżnieniu od „brunatnych" bomb, których używali Włosi w Abisynii. Te demokracje lżą nas. Przyznaję jednak zupełnie otwarcie, że wolę, aby mnie lżył ktoś, kto mnie nie może ograbić, niżby miał mnie ograbić i za to pochwalić. Jesteśmy lżeni, jednak, dzięki Bogu znajdujemy się w tym położeniu, że możemy zapobiec nowemu ograbieniu Niemiec gwałtem. Rzesza przed nami była przez prawie 15 lat wyzyskiwana i grabiona. Otrzymywała jednak bądź co bądź, za to pochwały, że jest dzielnym i demokratycznym państwem. Taka pochwała staje się jednak nie do zniesienia w chwili, gdy tam, gdzie duża część naszego narodu, pozornie bezbronna, wystawiona jest na zniewagi — podnosi się potok demokratycznych frazesów, jako groźbę przeciwko naszym rodakom.

Mówię o Czechosłowacji (długotrwałe okrzyki). Państwo to jest demokracją, tz. znaczy, że zostało utworzone na zasadach demokratycznych w ten sposób, że przeważającą większość mieszkańców tego państwa poprostu zmuszono bez pytania przyjąć demokrację, stworzoną w Wersalu i z tym się pogodzić. Jak przystało „prawdziwej demokracji", zaczęto następnie w tym państwie gnębić większość mieszkańców, znieważać ją i pozbawiać praw do życia. Światu usiłowano narzucić stopniowo przekonanie, że państwo to ma specjalną polityczną i wojskową misję do wypełnienia.

Były francuski minister lotnictwa Pierre Cot oświadczył niedawno, iż racją bytu i przeznaczeniem Czechosłowacji jest, by w razie wojny niemieckie miejscowości i przemysł zaatakowała bombami. Chodzi tu prawdopodobnie o znane środki wybuchowe z „cywilizacyjnym" działaniem. Zadanie to jednak stoi w sprzeczności ze światopoglądem, życiowymi interesami i z życzeniami większości mieszkańców tego państwa. Dlatego większość w Czechosłowacji musi milczeć. Wszelkie protesty przeciwko tym planom są zamachem na przeznaczenie tego państwa i stoją skutkiem tego w sprzeczności z konstytucją. Konstytucja ta, ponieważ została stworzona przez „demokrację" nie wywodzi się z narodowych praw tego kraju, lecz z politycznych celów jego gnębicieli.

Te cele polityczne wymagały także wynalezienia konstytucji, któraby dała narodowi czeskiemu suwerenne nadrzędne stanowisko.

Kto przeciwko temu ujęciu oponuje, jest „wrogiem państwa" i dlatego, według pojęć demokratycznych, jest wyjęty spod prawa. Gdyby jednak mimo to ktoś należący do uciskanej narodowości występował przeciwko temu, może być pobity. Gdyby chodziło w tym wypadku o obcą sprawę, która nas nie dotyczy, moglibyśmy przyjąć ją do wiadomości, jako interesującą ilustrację demokratycznego ujęcia praw ludu. W tym wypadku jednak to, co nas Niemców zobowiązuje do wzięcia udziału w tej sprawie, jest rzeczą bardzo naturalną. Wśród większości narodów, uciskanych w Czechosłowacji, znajduje się także trzy i pół miliona Niemców, a więc mniej więcej tyle, ile Dania liczy mieszkańców. Ci Niemcy są również stworzeni przez Boga nie po to, aby przez wersalską konstrukcję państwową wydani byli obcej, znienawidzonej przez nich przemocy. I Bóg nie po to stworzył 7 milionów Czechów, aby oni dozorowali trzy i pół miliona Niemców, sprawowali nad nimi pieczę i dręczyli ich. Stosunki w Czechosłowacji są jak to ogólnie wiadomo, nie do zniesienia. Z punktu widzenia politycznego obrabowano tam przeszło siedem i pół miliona mieszkańców państwa z ich prawa stanowienia o sobie. Z punktu widzenia gospodarczego niszczy się ich planowo i przez to samo przeznacza na powolne wytępienie. Prawdy tej nie przekreśli żaden frazes. Fakty dowodzą, że nędza Niemców sudeckich nie da się opisać. Chce się ich zniszczyć. Gnębi się ich i traktuje poniżej wszelkiej godności ludzkiej. Jeśli trzy i pół miliona ludzi, należących do osiemdziesięciomilionowego narodu nie może śpiewać pieśni, ponieważ nie podoba się to Czechom, albo jeżeli są oni bici do krwi, ponieważ noszą pończochy, których Czesi nie chcą widzieć, albo jeżeli są terroryzowani, ponieważ witają się pozdrowieniem, ktore Czechom jest nieprzyjemne, jakkolwiek to pozdrowienie wcale ich nie dotyczy, jeśli przy każdym przejawie życia narodowego ściga się ich i szczuje jak bezbronną zwierzynę, to fakty te może są obojętne dla szanownych przedstawicieli naszych demokracyj, może nawet sympatyczne, ponieważ chodzi tu przecież tylko o trzy i pół miliona Niemców.

Ja jednak powiadam przedstawicielom tych demokracyj, że nam to nie jest obojętne i że, jeśli ci prześladowani ludzie nie mogą znaleźć sami prawa i pomocy, mogą otrzymać jedno i drugie od nas.

W mojej mowie z 22 lutego w Reichstagu oświadczyłem, że Rzesza nie zgodzi się na dalsze gnębienie i prześladowanie tych trzech i pół milionów, i proszę zagranicznych mężów stanu, aby byli przekonani, że nie chodzi tu o żadne frazesy.

Państwo narodowo-socjalistyczne poniosło dla europejskiego pokoju ciężkie ofiary narodowe. Nietylko nie żywiło ono żadnych t. zw. myśli o odwecie, lecz przeciwnie, usunęło te myśli z całokształtu urzędowego i prywatnego życia.

Kiedy w Polsce wielki patriota i mąż stanu gotów był zawrzeć układ z Niemcami, zgodziliśmy się na to natychmiast. Z wielu stron mają dziś Niemcy zupełnie uspokojone granice i są zdecydowane, o czym zapewniły, granice te uważać odtąd jako niezmienne i ostateczne, dając w ten sposób Europie poczucie bezpieczeństwa i pokoju.

To samoograniczenie się jest jednak, jak widać, z wielu stron tłumaczone jako słabość Niemiec. Dlatego chciałbym tutaj ten błąd sprostować. Chciałbym zapewnić mężów stanu w Paryżu i Londynie, że istnieją także interesy niemieckie, które zdecydowani jesteśmy bronić i to we wszystkich okolicznościach.

Dymisja dwóch żydowskich prezesów włoskich towarzystw ubezpieczeniowych

Rzym, 12. 9. PAT. W dniu dzisiejszym odbyły się posiedzenia władz dwóch największych włoskich towarzystw ubezpieczeniowych, w czasie których prezesi towarzystw, Żydzi, podali się do dymisji. Prezes towarzystwa Assicurazioni Generali Trieste — Edgardo Morpurgo ustąpił, a jego miejsce objął minister stanu hr. Volpi, prezes generalnej konfederacji przemysłu. W towarzystwie Riunione Adriatica di Sicurta prezes dr. Arnoldo Frigessi di Rattalma podał się do dymisji, następcą jego został ambasador Fulvio Suvich. Rady administracyjne obu wielkich towarzystw ubezpieczeniowych zatwierdziły dokonane zmiany.

Rzym, 12. 9. PAT. Dziennik urzędowy ogłasza dziś dekret postanawiający, że z dniem dzisiejszym zabrania się cudzoziemcom Żydom ustalać stałej siedziby w królestwie, w Libii i posiadłościach włoskich na Morzu Egejskim.

Zuchwały napad rabunkowy na ul. Sarego

KRAKÓW, 13 września.

Wczoraj w późnych godzinach wieczornych ulica Sarego w Krakowie była widownią zuchwałego napadu rabunkowego. Ofiarą jego padła p. Nattlowa, właścicielka sklepu kolonialnego przy ul. Dietla.

Kilkanaście minut przed godz. 10 wiecz. p. Nattlowa wracała ze sklepu do domu. W chwili, gdy znalazła się w bramie swego domu przy ul. Sarego 7, podbiegł nagle do niej jakiś osobnik, który przewrócił ją i wyrwał jej z ręki torebkę z pieniędzmi. Bandyta zbiegł następnie do podworca i zniknął w sąsiednich ogrodach.

Na miejsce przybyli funkcjonariusze policji, którzy zamknęli sąsiednie bramy i wszczęli poszukiwania za bandytą.

Działacz Stron. Lud. — uniewinniony od oskarżenia o komunizm

Na drzwiach mleczarni w Wyciążu pod Krakowem wywieszono pewnego dnia ulotkę z hasłami rewolucyjnymi, pod nią zaś widniała opaska Stronnictwa Ludowego. Pod zarzutem wywieszenia tej ulotki znalazł się prezes koła gromadzkiego Stronnictwa Ludowego Piotr Kowalczyk, przeciw któremu sporządzony został akt oskarżenia o działalność komunistyczną.

Wczoraj sprawa znalazła się w sądzie krakowskim. Oskarżony zaprzeczył kategorycznie, jakoby miał z tym coś wspólnego, podkreślając wyraźnie, że w toku swej działalności zwalczał zawsze komunizm. Sąd — po przeprowadzonej rozprawie — wydał wyrok uniewinniający.

Pożar zniszczył dwie stodoły ze zbiorami

Do Krakowa nadeszła wiadomość o wielkim pożarze, jaki wybuchł na Rynku w Żywcu. Z nieustalonych narazie przyczyn wybuchł ogień w stojących na Rynku dwóch stodołach, należących do 13 osób. Ogień strawił zbiory zboża, siana i maszyny rolnicze. Szkoda wynosi kilkanaście tysięcy złotych.

W czasie sprzeczki zabił brata

W Zabierzowie pod Krakowem doszło do sprzeczki między dwoma braćmi Józefem i Franciszkiem Baranami. Finał awantury był tragiczny, gdyż Józef Baran ugodził brata nożem, kładąc go trupem na miejscu.

Kronika krakowska

Gimnastyka - Rytmika - Kurs seniorów

GIMNASTYKA dla dzieci, uczenic, uczniów, pań i panów, oraz RYTMIKA (przy akompaniamencie fortepianu) dla dzieci, uczenic i pań rozpocznie się w Żyd. Tow. Gimnastycznym już 15 b. m. Wpisy na powyższe kursy oraz na kurs seniorów, obejmujący ćwiczenia gimnastyczne bez przyrządów przyjmuje się (w miarę wolnych miejsc) **dziś i jutro** od godz. 5—8 wiecz. w sekretariacie Ż. T. G. Boczna Skawińska 13. Sala, natryski, szatnia etc. centralnie ogrzewane.

—oo—

DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. Linia A-B 45, Łobzowska 8, Kościuszki 18, Dietla 36, Grzegórzecka 9, Plac Zgody 18, Rakowicka 12.

W czwartą rocznicę zgonu błp. Dra Wilhelma Berkelhammera

Wczoraj, jako w dniu czwartej rocznicy zgonu nieodżałowanej pamięci Dra Wilhelma Berkelhammera, naczelnego redaktora „Nowego Dziennika", zebrali się na cmentarzu żydowskim obok najbliższej Rodziny błp. Zmarłego — przedstawiciele Wydawnictwa i Redakcji „Nowego Dziennika", egzekutywy Syjonistycznej, dyrektorium Keren Hajesodu, szeregu instytucji żydowskich, oraz liczni przyjaciele błp. Zmarłego. U grobu na którym złożono wiązanki kwiatów, odmówił kantor modlitwę za zmarłych, po czym syn błp. Zmarłego odmówił Kadisz. W ciszy i skupieniu oddali zebrani hołd świetlanej pamięci Dra Wilhelma Berkelhammera.

Kurator Okręgu Szkolnego na wizytacji

Kurator Okręgu Szkolnego p. J. Stypiński wizytował państwowe i prywatne szkoły zawodowe w Zakopanem i wziął udział w konferencji, poświęconej sprawom budownictwa szkolnego w związku z opracowywanym planem regulacyjnym Zakopanego. P. Kurator zbadał warunki pracy następujących szkół: Państwowej Szkoły Przemysłu Drzewnego, Państwowej Szkoły Hotelarskiej, Szkół Gospodarczych Fundacji Zakłady Kórnickie i Prywatnego Gimnazjum Kupieckiego Towarzystwa Opieki nad Młodzieżą Szkół Średnich.

Ostatnia matura

Na podstawie wyjaśnienia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 1 sierpnia 1938 r. Nr. II. S. 6909/38 Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego podaje do wiadomości interesowanych, że uczniowie klas VIII-ych dawnego ustroju, którzy w końcu r. szk. 1937/38 nie zdali egzaminu dojrzałości będą mogli zdawać egzamin ten po raz drugi w styczniu-lutym 1939 r. i że ubieganie się o wcześniejsze dopuszczenie do powtórnego egzaminu dojrzałości jest bezprzedmiotowe.

W związku z tym Kuratorium zawiadamia, że kandydaci, którzy nie złożyli zwyczajnego lub rozszerzonego egzaminu dojrzałości w końcu r. szk. 1937/38, powinni wnieść przed 15 listopada b. r. podania wraz z dokumentami o dopuszczenie do powtórnego egzaminu dojrzałości do Dyrekcyj tych gimnazjów, do których uczęszczali do kl. VIII-ej i gdzie zdawali egzamin dojrzałości po raz pierwszy.

Ambulatoria dentystyczne są już czynne

Miejskie Ambulatorium Dentystyczne szkolne w Ratuszu przy ul. Poselskiej 1. 12, parter, oraz filia tegoż Ambulatorium w Podgórzu przy ul. Zamojskiego 1. 6 po feriach wakacyjnych zostały już uruchomione.

Godziny przyjęć codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 14—16. Nowe zgłoszenia i wpisy tylko od godz. 13.30 do 15-tej.

Autobusy do Swoszowic

Z dniem 12 września autobusy do Swoszowic kursują z dworca autobusowego w Krakowie o godz. 8.15, 10.30, 13.30 i 16.00. — Ze Swoszowic 10.15, 12.30, 15.30 i 18.00.

Raz na wozie — raz pod wozem

We wsi Liszki pod Krakowem odbyło się wczoraj huczne wesele, którego uczestnicy wracali następnie wozem drabiniastym do domów. W czasie jazdy wóz, wiozący parę młodych i grono weselników, zawadził o narożnik domu i przewrócił się. Pod wozem znaleźli się wszyscy jadący, którzy odnieśli kontuzje.

Młodzież i społeczeństwo starsze

Z konferencji patronatów „Akiby"

Jak już krótko donieśliśmy, odbył się w niedzielę Zjazd patronatów Akiby w farmie rolnej w Bonarce.

Mimo niepogody i deszczu członkowie patronatów nie szczędząc trudów przybyli na zjazd, dając tym wyraz troskę o współpracę i rozwój ruchu pozostającego pod ich opieką.

Zjazd rozpoczął się zwiedzeniem farmy, jej pokoi mieszkalnych i zabudowań gospodarskich, — przez członków patronatu, przybyłych spoza Krakowa. Pod wrażeniem dokonanego w Bonarce przewarstwowienia, i stworzonych tam warunków racjonalnej hachszary rolnej — rozpoczęły się obrady.

W zjeździe uczestniczyli przedstawiciele Egzekutywy Syjonistycznej Zach. Małopolski i Śląska, Stow. „Chaklanut", patronatu w Krakowie, oraz patronatów w Bielsku, Oświęcimiu i Tarnowie. Patronat w Żywcu nadesłał telegram z życzeniami, patronat w Katowicach usprawiedliwił swą nieobecność. Usprawiedliwił również swą nieobecność kurator Akiby Dr. Chaim Hilfstein.

Otworzył posiedzenie H. Löw, przew. Waad Merkazi Akiby, witając zebranych i kreśląc zadania patronatów i zwołanej konferencji.

Dłuższe przemówienie wygłosiła p. Drowa Aptowa, której piękne i treściwe słowa, ujęły całokształt pracy i problemów patronatów, dając podstawę do ożywionej dyskusji.

W przemówieniu tym została podkreślona konieczność wytworzenia przyjaznych stosunków między młodzieżą a starszą generacją, konieczność współpracy z młodzieżą na poszczególnych odcinkach, jak w zorganizowaniu warsztatów zawodowych, pomocy w utrzymaniu hachszary miejskiej i rolnej, oraz dla emigrantów do Palestyny, opieki materialnej i praktycznej nad koloniami i t. d. Referentka zwróciła również uwagę na konieczność utrzymania ściślejszego kontaktu z kibucem młodzieży akibowej w Erec, oraz pomocy w budowie Bejt Jehoszua.

W imieniu Egzekutywy Syjon. Zach. Małop. i Śląska powitał zjazd p. Mgr. Rosthal, podkreślając doniosłość zadań instytucji opiekującej się młodzieżą pionierską.

Następnie powitał Zjazd p. radca Z. Aleksandrowicz w imieniu Tow. „Chaklanut", wypowiadając szereg uwag na temat narodowego i społecznego wychowania naszej młodzieży.

Po ożywionej dyskusji, w której wzięli udział pp. Rosenbergowa i Dr. Teufel z Bielska, p. dyr. Adler z Oświęcimia i p. Seinwelt z Tarnowa, zabrał głos w imieniu Akiby Dr. J. Ohrenstein, który uwzględniając wszystkie poruszone w dyskusji problemy, podkreślił trudność zadań wychowawczych, które wzięła na siebie Akiba. Akiba pierwsza podjęła współpracę z patronatami, szczerze pragnąc zbliżenia ze starszym społeczeństwem syjonistycznym. W trudnych warunkach dokonuje się realizacja ideologii ruchu w golusie i w Erec. Plugi hachszary Akiby narażone są na gorsze warunki bytu przez nieprzyjmowanie pracy w sobotę. Jest więc olbrzymie pole pracy dla patronatów, które powinny uaktywnić wszystkie swe agendy i usystematyzować swą pracę.

Z kolei zostało wybrane prezydium patronatów, złożone z pp. Drowej Aptowej, Radcy Aleksandrowicza, Prez. A. Nussbauma, Dyr. H. Wasserbergera i H. Löwa, które otrzymało polecenie uzupełnienia swego składu członkami patronatu z centralnych miejscowości Zachodniej Małopolski.

W miłej atmosferze upłynęły godziny obrad. W przerwach posiedzenia odbył się pokaz racjonalnego dojenia krów, oraz skromny wiejski podwieczorek, którym farma podejmowała gości.

W końcu uchwalono wytyczne pracy dla prezydium, do najbliższej konferencji.

* * *

Ze względu na możliwości pominięcia kogokolwiek z naszych Seniorów i Sympatyków w zaproszeniach na uroczystość Święta Zbiorów, kierownictwo Farmy uprasza o podanie nazwisk i adresów celem wysłania gwoździ honorowych. Adres Farmy: Farma „Akiby", Kraków, Bonarka 5, Nr. telef. 109-60.

W 21-ej rocznicy zaginięcia w Tatrach skautów abiturientów bł. p. Juliusza Vogla i Jakuba Zippera w dowód pamięci ofiarują Zł 20.— dla Żyd Stow. Skautów oraz Zł 20.— dla Kuchni Żyd. Akademików. RODZICE.

—oOo—

— BIURO INFORMACYJNE „HASZACHAR — PRZEDŚWITU" czynne jest w Collegium Novum, Sala nr. 32. od godz. 11—13 oraz w lokalu ul. Dietla 31. II p. godz. 19.30—21.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 13 bm.: Pogoda o zachmurzeniu przeważnie dużym, miejscami przelotne deszcze, zwłaszcza na wschodzie kraju. Temperatura w ciągu dnia około 15 st. Umiarkowane wiatry zachodnie.

— Wczoraj w czasie ćwiczeń lotów bezmotorowych w miejscowości Louny zderzyły się dwa szybowce, spadając na ziemię. Jeden lotnik został zabity a drugi odniósł tylko lekkie rany.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś pełna humoru komedia Wł. Bus-Fekete'go „Jan", z Z. Mrożewskim (rola tytułowa), H. Brochocką, M. Fabisiakiem, A. Klońską, N. Wrońskim, M. Bielską, A. Fuzakowskim i W. Kolwasem. „Jan" powtórzony będzie w czwartek. Jutro, po cenach zniżonych, „Pociąg do Wenecji" — dla młodzieży obsadzie. Pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego odbywają się codziennie próby z komedii Romana Niewiarowicza p. t. „Gdzie djabeł nie może...", która będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego.

TEATR IM J. SŁOWACKIEGO

Wtorek, godz. 8 wiecz.: „Jan"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Dunia, córka poczmistrza" (Harry Baur)

APOLLO: „Marco Polo" (Gary Cooper)

ATLANTIC: „Kurier carski" (Adolf Wohlbruck) i „Niewinnie się zaczęło" (Loretta Young Tyrone Power).

LOPP: „Wielka grzesznica" (z Polą Negri).

PROMIEŃ: „Znachor" (K. Junosza-Stępowski).

STELLA: „Łódź śmierci".

ŚWIT: „Wielki dzień" (Barbara Stanwyck, Preston Foster)

SZTUKA: „Pensjonat Mimoza" (Francoise Rosay)

UCIECHA: „Druga Młodość" (Maria Gorczyńska i K. Junosza Stępowski.

WANDA: „Złotowłosa" (Jeannetta Mac Donald i Nelson Eddy)

Najpewniejszą lokatą jest wkładka oszczędnościowa
złożona
w SPOŁDZ. BANKU KREDYTOWYM
Kraków, STRADOM 15.

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

EKSPEDIENTA(tkę) — z branży obuwia przyjmę. — Zgłoszenia pod „11737“ do Admin. „Nowego Dziennika“. 4413g

POSZUKUJE się samodzielnej krawczyni od zaraz. — Zgłoszenia Dietlowska 50, — m. 11. 4450g

MAGISTER farm. rutynowany, młody o dobrej prezencji znajdzie stałą posadę od listopada w Rabce. Oferty z referencjami i warunkami kierować: Reinhold — Kraków, Smoleńsk 25. 4453g

PRAKTYKANTKĘ biurową przyjmę. Zgłoszenia pisemne „Biuro“ do Biura Ogłoszeń Stattera, Rynek 9. 6191k

Posad poszukują

APLIKANT adwokacki, — półtoraroczna praktyka, ma szynopisma zmieni patrona. Zgłoszenia pod „Skromne Warunki 11629g“ do Admin. „Nowego Dziennika“. 4356g

APLIKANT adwokacki z prawem zastępstwa, piszący biegle na maszynie, zmieni patrona. Warunki bardzo skromne „13906“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. 6071k

STUDENT z rocznego kursu Przysp. Handlowego poszukuje przed południem zajęcia w jakimś biurze lub sklepie. 4457g

APLIKANT, substytucją, — zdolny, samodzielny, biegły stenotypista, — praktyka trzech zaborów, zmieni patrona. Zgłoszenia: Schips, Żmigród, obok Jasła. 6083k

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY 4321g

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza **ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA** WW. Świętych 8 front I. piętro. tel. 109-97 **OPŁATA MINIMALNA.** 5845k

BUCHALTERYJNE porady. Bilanse. Nadzory poleca **BIURO GRÜNSTEINA** — Krakow, Grodzka 28. 4345g

FRNCUSKIEGO języka udziela paryżanka. Wiadomość ul. Syrokomli 16 m. 10 4408g

ANGIELSKI. francuski, — niemiecki, pojedyńczo, zbiorowo, doskonałą metodą, - najtaniej, Rzeszowska 3 m. 12a. 4446g

ANGLISTA zdolny pedagog uczy tylko indywidualnie — ręcząc za dobre postępy. S. Horowitz, Kraków, Wielopole 24/4. 4448g

HEBRAJSKIEGO, judaistyki, konwersacji, udzielam wzorowo, tanio. Telefon 119-65. 6190k

Lokale

CZTEROPOKOJOWE pełnokomfortowe — wolne, nad budowa, Starowiślna 41. — Dozorca. Telefon 146-29. 6157k

RODZINA inteligentna — przyjmie uczenicę (urzędn.) z utrzymaniem, fortepian. Zgłoszenia: Skawińska-boczna 3 m. 3. 3945g

POKÓJ słoneczny oddzielny z komfortem do wynajęcia Siemiradzkiego 12/8. tel 131-63. 4409g

MAGAZYN MUROWANY. PARTER, WOLNY. TELEFON 107-80. 4439g

ZA 60 ZŁ miesięcznie przyjmie solidna rodzina panienkę na mieszkanie z utrzymaniem. Wiadomość, Skawińska 10 m. 6. 4447g

POKÓJ komfortowy, łazienka, niekrępujący wynajmę Starowiślna 64, mieszkanie 7. 4451g

DO pełnokomfortowego mieszkania przyjmę ucznia lub uczenicę z utrzymaniem Zgłoszenia: Starowiślna 83, m. 7 godz. 3—5 pop. 4456g

POKOJU Z UTRZYMANIEM przy rodzinie, troskliwą opieką poszukuje dla staruszki za dobrym wynagrodzeniem. Mikołajska 13 m. 7. 2.30—4 4452g

POKÓJ słoneczny — jedno-dwuosobowy komfortowy — osobne wejście, utrzymanie bez — wolny. Karmelicka 46 m. 23. Telefon 141-13. 6192k

Różne

AKCJE Chodorów, Cegielski, Nitrat, Parowozy, Lokomotywy, Elektrownia i t. d. papiery państwowe na spłaty **PODATKÓW**. listy zastawne, kupuje i sprzedaje kantor wymiany **HENRYKA SPERLINGA.** Kraków, Rynek 5 róg Siennej. Zlecenia z prowincji uskuteczniamy natychmiast. 5345k

SZYLDY EMALJOWANE
PIECZĄTKI KAUCZUKOWE
TYLKO WPROST w FABRYCE
> EMALJARNIA <
KRAKÓW. DIETLA 81. Tel. 147-39

UDOWODNIONEM jest, że największy wybór maszyn do pisania biurowych— walizkowych posiada „MASZYNODOM“ — MAX LÖWENSTEIN, — KRAKÓW, ZWIERZYNIECKA 4. 5870k

ZAMIENIAM noszoną garderobę męską na materiały bielskie i angielskie. Landau, Kraków, Filipa 11, m. 4, Tel. 140-33. 4323g

FIRANKI, Kapy, serwety oraz kompletne urządzenia wnętrz poleca **ARTYSTYCZNA PRACOWNIA POLI FREYLICHOWEJ,** Kraków **KARMELICKA 7, OFICYNA**. tel. 188-45. 5749k

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty — Leon Wolfgang, wydany Magistrat Kraków. 4443g

SALA GIMNASTYCZNA do wynajęcia na parę godzin dziennie na ćwiczenia dla uczennic szkolnych lub stowarzyszeń kobiecych. Wiadomość „Ognisko Pracy“ — ul. Skawińska Boczna 7, — tel 158-21. 4462g

SZYBY okienne — roboty szklarskie wykonuje Finkelstein — Krzyża 3. Telefon 129-03. 6194k

WIZYTÓWKI setka 1.— zł Drukarnia Artystyczna — Kraków, Krzyża 7. 6195k

Interesy handlowe

PRZYSTĄPIĘ do istniejącego przedsiębiorstwa z współpracą i kapitałem. — Zgłoszenia kierować: Adm. „Nowego Dziennika“ pod „Inżynier Chemik 4442“. 4442g

3—4 TYSIĘCY ma księgowy bliansista ze znajomością obcych języków oczekuje odpowiednich propozycyj. Oferty Admin. „Nowego Dziennika“ pod „11802“ 4449g

DYREKCJA GIMNAZJUM TOW. „SAFA BERURA“ w TARNOWIE
z prawami szkół państwowych poszukuje
NAUCZYCIELA GIMNASTYKI i PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO
Oferty należy składać do 15 bm. na ręce dyrekcji.

Zdrojowiska

KRYNICA luksusowy pensjonat „ORION“ — zarząd **KORNÓW** przyjmuje zamówienia na okres świąteczny. Tel. 184. 5953k

Kupno

NOSZONĄ garderobę, Maszyny kupuję. Płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 4289g

UWAGA! Kupuję wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płacę najwyższe ceny. Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-18. 3489k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn **JOK.** Drogeria **SCHAPSENSOHNA,** Kraków, Plac Nowy. 2814k

OKAZYJNA sprzedaż sukna wełen, jedwabi i t. p. za bezcen. — **„BŁAWATNIA OKAZYJNA“,** Krakowska 6 I. p. 8117k

KARTKI, bilety noworoczne

יידישע גליקוּנשקאַרטען

dostarczamy hurtownie: — Wydawnictwo Przemyśl, — skrytka 14. 6196k

KAMIENICE nową, dwupietrową, pełnokomfortową, — bez przenośnego, dochód roczny 5.650.— cena 64.000, — sprzeda **POSNER-BALKEN** Kraków, Sebastiana 7, telefon 143-63. 6193k

ZAKOPANE

Korzystajcie **z tanich, ryczałtowych przejazdów, do Zakopanego, organizowanych przez L. P. T. w dniach od 1. IX.—31. X.**
i zgłaszajcie się **wprost** do pensjonatu
tel. DWOREK 1382
JÓZEFA EHRLICHA
gdzie **przyjemnie i wesoło** spędzicie **urlop.**

Sprzedaż

PLUSKWY tępi radykalnie płyn lub świeca **MAWET** — za skutek gwarantujemy. — Fr. Lenert, Kraków, Sławkowska 6. 5897k

STUDENCKIE czapki, odznaki, tarcze, berety, najtaniej Brenner, Kraków, — Floriańska 36. 5996k

NOWOOTWARTY NAJTAŃSZY SKŁAD BIELSKICH RESZTEK oraz okazyjnych materiałów męskich i damskich **J. MÜNTZ** Kraków, Stradom 16 w podworcu. Ceny bardzo niskie Wyłącznie wyroby bielskie. 5999k

FORTEPIAN salonowy palisandrowy, angielska mechanika, znakomitej marki Paryża, sprzedam za 800.— Kraków, „Nowy Dziennik“ „Koncertowy“ 11795“. 4445g

A. NUSSBAUM
Kraków, DIETLA 45
LINOLEUM i CERATA
WE WSZYSTKICH GATUNKACH

Książki zatwierdzone przez Min. W. R. i O. P.

Ukazały się podręczniki do nauki rel. mojż. w nowym opracowaniu, łącznie z oryginalnymi „Zeszytami do ćwiczeń“, które są ostatnią zdobyczą metodyki.

M. Tauber i J. Wajngarten

Ilustrowali: H. Malarewicz, J. Herman, J. Tynowicki.

MAŁA HISTORIA BIBLIJNA
DLA DRUGIEJ KLASY
Cena łącznie z „Zeszytem do ćwiczeń“ — 1 zł. 60 gr.

MAŁA HISTORIA BIBLIJNA
DLA TRZECIEJ KLASY
Cena łącznie z „Zeszytem do ćwiczeń“ — 1 zł. 60 gr.

MAŁA HISTORIA BIBLIJNA
DLA CZWARTEJ KLASY
Cena łącznie z „Zeszytem do ćwiczeń“ — 1 zł. 60 gr.
Cena „Zeszytu do ćwiczeń“ bez podręcznika — 40 gr.

MAŁA HISTORIA ŻYDÓW
DLA PIĄTEJ KLASY
Cena 1 zł. 80 gr.

MAŁA HISTORIA ŻYDÓW
DLA SZÓSTEJ KLASY
Cena 2 zł.

MAŁA HISTORIA ŻYDÓW
DLA SIÓDMEJ KLASY
Cena 2 zł. 50 gr.

Żądajcie obszernych ilustrowanych prospektów.

Nauczyciele rel. mojż. otrzymują egzemplarze okazowe po nadesłaniu listu z pieczątką szkolną.

Nowoczesne podręczniki do nauki religii i historii Żydów

SKŁAD GŁÓWNY: Księg. F. Rosen, Warszawa, Bielańska 21



— Czy będzie służyć, gdy pokażę mu kiełbasę?
— Właśnie nie, bo i tak wie, że mu kiełbasy nie dasz.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana